



### **Drodzy Czytelnicy!**

No i jesteśmy w najpiękniejszym miesiącu w roku. Maj. Maj pachnie bzami, czeremchą, konwaliami... Łąki i ogrody skąpane są żółtymi mniszkami, z których wielu naszych czytelników przyrządza lecznicze syropy. Na okładkowym zdjęciu mniszki zwane mleczami w sadzie moich rodziców. W maju czekamy na ostatnie przymrozki i szalejemy z kwiatami w donicach.

A te często kupujemy na rynku u pana Marka, z którym przeprowadziłam rozmowę do tego numeru. Kto jeszcze nie ma supertunii na balkonie czy werandzie? Ręka do góry. To według pana Marka najczęściej kupowane kwiaty w ostatnim czasie. Do tego grona należą też dragony, bobiki, niecierpki słoneczne, begonie stale kwitnące. Tegoroczna wiosna w tym roku jest bardzo sucha, zresztą podobnie jak w ostatnich latach. Kiedy poruszyłam ten temat podczas rozmowy, pan Marek odpowiedział: „Trzeba się przyzwyczaić do tego, że nie ma deszczu. Nie da się już teraz mieć ogrodu bez nawodnienia. Ogród bez niego nie ma racji bytu. Nawet w starych ogrodach trzeba założyć nawodnienie: liniowe lub zraszaczowe.”

Od kwietnia na chodnikach przy ogrodzeniach wielu do-

mów w Gródku możemy podziwiać kwitnące kwiaty. Uwielbiam ten zwyczaj i popieram całym sercem. A, jeśli mowa o ulicznych dekoracjach, to żadna z gródeckich ulic nie miała tak pięknej dekoracji wielkanocnej jak Michałowska. Cztery zajace, koszyki, pisanki... Wykonała ją z siana przy swoim rodzinnym domu Dominika Wasiluk. Na Boże Narodzenie można było podziwiać renifera z saniami. Ta świetna inicjatywa wywoływała uśmiech wszystkich przechodniów, a w wielkanocną niedzielę słomiany królik miał w koszyczku cukierki czekoladowe, które rozchodziły się bardzo szybko.

Podczas majówki przy remizie strażackiej w Gródku odsłonięto tablicę pamiątkową. Zdjęcia z tego wydarzenia publikujemy na stronie obok. Naszą OSP założono w 1928 r., za dwa la-

ta będziemy świętować okrągły jubileusz stulecia. Historię gródeckich strażaków przypominała Wiera Tarasewicz. I jeszcze smutna rocznica. 3 lata temu, w kwietniu zmarł Stefan Kopa, związany z naszą gminą, o którym w swoim cyklu pisze pani Wiera. W kwietniu tego roku pożegnaliśmy również akordeonistę Wincentego Fidziukiewicza, który wiele lat grał w zespołach: Jesienny Liść i Chutar. Będziemy ich ciepło wspominać.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 maja na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

**DOROTA SULZYK ▲**

## **Relacja z XX Sesji Rady Gminy Gródek**

### **28 kwietnia 2026 r.**

Po ustaleniu porządku obrad przez przewodniczącą Rady Gminy Monikę Ratyńską, **Wójt Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności w okresie międzysesyjnym (zamieszczamy je w tym numerze). W związku z nim pojawiło się kilka pytań. **Radna Dorota Popławska** podziękowała za to, że na ul. Michałowskiej zostanie zamontowany próg spowalniający. Poprosiła o wyjaśnienie, dlaczego tak długo trzeba czekać na naprawę studzienki na ul. Michałowskiej. **Zastępca wójta Paulina Cybulin** wyjaśniła, że naprawy nieco się opóźniły w związku z faktem, że w odniesieniu do tego odcinka drogi, na którym wystąpiła awaria, toczy się przeciwko Gminie Gródek postępowanie w sprawie naruszenia stosunków wodnych. Gmina jako strona tego postępowania zawiadomiła organ prowadzący postępowanie o wymiarze przeprowadze-

nia prac, oprócz tego zasięgnęła opinii biegłego hydrologa w tym zakresie. Przede wszystkim chodziło o to, żeby wykazać, że wykonanie tych prac nie utrudni zebrania materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie i udokumentowanie, że jest to niezbędne w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego. **Przewodnicząca Rady Monika Ratyńska** zapytała, który odcinek drogi w Załukach został naprawiony. **Wójt** odpowiedział, że chodzi o fragment drogi w kierunku Restauracji Oranżeria od drogi przez Nowosiółki, a także ubytki na innych drogach w obrębie Nowosiółek. **Przewodnicząca Rady** nawiązała do nowej drogi w Załukach, którą oddano do użytku 2 lata temu. Tam jest takie ukształtowanie terenu, że na żwirówce, do której ona dochodzi, podczas deszczu powstaje wyrwa, bo jest wypłukiwany żwir. Poprosiła o podsypanie tego miejsca. Do-

brze by było też podsypać drogę, która biegnie pod lasem, są na niej wieczniew powstające dziury. **Wójt** odpowiedział, że

uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2026 r.;



Fot. Dorota Sulzyk | GCK w Gródku

nierówności drogowe, które są zgłaszane w okresie międzysesyjnym poddawane są oględzinom przez pracownika Urzędu i niezwłocznie naprawiane.

**W kolejnych punktach radni zajęli się rozpatrzeniem projektów uchwał:**

- Rozpatrzenie projektu

**Wójt Wiesław Kulesza omówił planowane zmiany.** W związku ze złożoną ofertą realizacji zadania publicznego w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej zwiększono plan wydatków o kwotę 10.000,00 zł. Dokonuje się zmian w planie wydatków w kwocie 11.7890,00 zł na do-

tację Stowarzyszeniu „Załuki nad Supraślą” do końca roku szkolnego 2025/2026 w związku z naliczeniem dla gminy potrzeb oświatowych na 2026 r. Dotychczasowa wypłata dotacji realizowana była na podstawie potrzeb oświatowych z 2025 r. Zwiększa się plan wydatków o kwotę 16.500 zł z przeznaczeniem na realizację zadania „Zakup i montaż piłkochwyków oraz bramek na boisku sportowym w Zarzeczanach”. Zwiększa się plan wydatków o kwotę 8.600 zł z przeznaczeniem na realizację zadania „Zakup agregatów” w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Zwiększenie dotyczy potrzeb wykonania dokumentacji projektowej związanych z zakupem agregatów. Zwiększa się plan wydatków o kwotę 21.000 zł z przeznaczeniem na wymianę zużytych lub uszkodzonych urządzeń zabawowych na gminnych placach zabaw. W ramach zabezpieczonych środków planuje się wymienić zabawki na placu zabaw w Pieszczykach, Waliłach- Stacji, Załukach oraz zamontować tablice z regulaminem na wszystkich gminnych placach i siłowniach zewnętrznych. Wprowadza się do planu wydatków kwotę 2.000 zł z przeznaczeniem na Fundusz Wsparcia Policji w celu zakupu precyzyjnego urządzenia do pomiaru zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu dla Posterunku Policji w Gródku. Zwiększa się plan dochodów i wydatków o kwotę 6.000 zł jako środki otrzymane z Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej na organizację wycieczki dla uczniów Szkoły Podstawowej w Gródku. Zwiększa się plan wydatków o kwotę 39.000 zł z przeznaczeniem na realizację zadania „Opracowanie dokumentacji technicznej budynku remizy OSP Załuki”. W związku z otrzymaną ofertą na realizację ww. inwestycji należy zwiększyć środki z uwagi na bardzo rozbudowany zakres robót tj. badania geologiczne, inwentaryzacja obiektów architektury, instalacje elektryczne,

instalacje telekomunikacyjne, instalacje sanitarne i elementy konstrukcji budynku. Zwiększa się plan dochodów zleconych oraz plan wydatków GOPS Gródek o kwotę 35 zł. na realizację zadań związanych z przyznaniem Karty Dużej Rodziny. Ponadto dokonuje się kilka przesunięć w planie wydatków w Urzędzie Gminy, SP w Gródku oraz Zakładzie Gospodarki Komunalnej.

**Radny Jerzy Gryc** zapytał, co stanie się ze starymi piłkochwykami, czy zostaną one spieniężone, czy może wykorzystane w inny sposób. **Wójt** odpowiedział, że trudno mówić o spieniężeniu, ponieważ siatki są już zgniłe i mocno połatanne, chyba że znalazłby się ktoś chętny do ich zakupu. Rury, obramowanie można oddać na złom, mogą też służyć jako słupki do ogrodzenia. Przeprowadzona kontrola ds. bezpieczeństwa stadionów, wykazała że niezbędnym jest zabezpieczenie np. gąbką, słupów oświetleniowych oraz przeniesienie skrzynki, z której nawadnia się boisko.

**Radny Marek Antonowicz** nawiązał do naprawy placów zabaw, chciał się dowiedzieć, czy z tej puli dałoby się odnowić zarośnięte mechem ławki w parku. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że zakupiono materiały do oczyszczenia ławek i zostaną one odświeżone przez naszych pracowników gospodarczych.

**Radna Powiatu Magda Łotysz** poruszyła sprawę dotyczącą stadionu w Zarzeczanach. Doceniła liczne inwestycje, jednak stwierdziła, że stan budynku i jego wnętrza jest niedopuszczalny. Jest tam brudno i nie chodzi o tu o nieumyte okna czy podłogę, tylko np. o butelki. Ze stadionu korzystają też dzieci, nie tylko drużyna GKS. A w ostatnią bardzo zimną niedzielę był turniej dzieci, które korzystały z toalet i ze schronienia w budynku. Podkreśliła, że sprawa była poruszana nie raz, poprosiła o jej dopilnowanie. **Wójt** przyznał, że tak nie

powinno być. Jeśli używa się budynek dla drużyny piłkarskiej, to powinna ona dbać o porządek po sobie. Jeśli dzień po dniu jest spotkanie piłkarskie, to osoba, która ma w zakresie obowiązków sprzątanie, powinna sprawdzić stan budynku oraz teren wokół stadionu, a o istniejących problemach na stadionie powinien zgłaszać Kierownikowi Referatu. **Przewodnicząca Monika Ratyńska** powiedziała, że, „jeśli bałaganiarze nas słuchają i oglądają przekaz sesji, to proszeni są o nierobienie bałaganu”. **Radna Powiatu Magda Łotysz** powiedziała, że jest też sędzią piłkarskim i jeździ po województwie podlaskim i bywa w większości szatni dla sędziów. Żaden sędzia nie ma takich złych warunków jak my u nas. Mamy piękny budynek, to chyba nic skomplikowanego, aby postawić trzy krzesła dla sędziów, wynieść trawę w workach i postawić mały stolik. A butelki można po sobie wynieść. To jest budynek publiczny. **Radny Radek Kulesza**, zabierając głos, powiedział, że ten temat był poruszany na wczorajszej komisji. Pracownik z ramienia Urzędu wyznaczony jest do gruntownego sprzątnięcia budynku co jakiś czas. Jeśli z szatni korzystają dzieci, to ich opiekunowie pilnują, aby został po nich porządek. I tak samo powinno być w drugim przypadku. **Radna Katarzyna Choruży** dodała, że kwestia była poruszana rok temu podczas wyjazdowej Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Rady Gminy Gródek, radni zwracali na to uwagę i nic z tym nie zrobiono. Jeśli ktoś korzysta z budynku użyteczności publicznej, to powinien o niego dbać. Czas już, żeby wyciągnąć konsekwencje. (wszyscy radni głosowali „za” przyjęciem uchwały);

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od trybu przetargowego zawarcia umowy dzierżawy nieruchomości na czas oznaczony nie dłuższy niż

10 lat; **Zastępca wójta Paulina Cybulin** poinformowała, że zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami co do zasady, oddawanie nieruchomości w dzierżawę ma się odbywać w trybie przetargu publicznego. Ustawa ta dopuszcza, po zasięgnięciu opinii właściwej Rady wyrażonej w drodze uchwały ogólnej dotyczącej zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości oraz ich wydzierżawiania lub wynajmowania na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas nieoznaczony na odstąpienie od trybu przetargowego. Uchwała Rady Gminy Gródek z 2012 r. określająca te zasady upoważniła wójta Gminy Gródek po uprzednim uzyskaniu zgody Rady Gminy Gródek do odstąpienia od tego trybu przetargowego w przypadku dzierżawy lub najmu na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata, jednak nie dłuższy niż 10 lat m.in. w przypadku, gdy umowa dzierżawy lub najmu jest zawierana z dotychczasowym dzierżawcą lub najemcą nieruchomości, którego umowa wygasa pod warunkiem, że nie posiada on żadnych zaległości pieniężnych z tytułu dzierżawy lub najmu przedmiotowej nieruchomości. W tym przypadku chodzi o dzierżawcę, którego infrastruktura telekomunikacyjna znajduje się na części wydzierżawionej działki w Wiejkach. (wszyscy radni „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia wykazu kąpielisk i sezonu kąpielowego na terenie Gminy Gródek w 2026 r.; Temat omówiła **Inspektor Urzędu Gminy Agnieszka Klebus**. Czas trwania sezonu kąpielowego w 2026 r. wyznaczono na okres od 27 czerwca do 24 sierpnia. Podjęcie takiej uchwały zapewnia nadzór sanitarny, kontrolę jakości wody, obecność ratowników oraz bezpieczeństwo korzystających z kąpieliska. (wszyscy radni „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zwolnie-

nia z obowiązku realizacji tygodniowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych; Dotyczy to dyrektora Przedszkola Samorządowego w Gródku. (wszyscy radni „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie przyjęcia programu osłonowego „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2026 w Gminie Gródek; Zmianę uchwały omówiła **kierownik GOPS Jolanta Bójko**. (wszyscy radni „za”)

Projekty uchwał były szczegółowo omawiane na posiedzeniu komisji wspólnej i otrzymały pozytywną opinię Komisji Rady Gminy Gródek. Poinformowała o tym **przewodnicząca komisji wspólnej Małgorzata Popławska**.

Następnie **Rada Gminy przyjęła dwa sprawozdania**: z realizacji Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi w 2025 r. oraz z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku w 2025 r. Przyjęto również ocenę zasobów pomocy społecznej za 2025 r.

**W kolejnym punkcie radni przyjęli protokół obrad XIX sesji Rady Gminy Gródek**. Nikt nie wniósł do niego uwag.

#### PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

**Radna Małgorzata Popławska** jak co roku poprosiła o dokonywanie zabiegów pielęgnacyjnych na drzewach w parku. W ubiegłym roku były one przeprowadzone, ale w minimalnym zakresie. Widać, jakie są efekty ostatnich wichur. **Wójt Wiesław Kulesza** zapytał, o jakie konkretnie zabiegi chodzi, bo wykonane zostały zabiegi pielęgnacyjne w zakresie usunięcia chorych lub zagrażających bezpieczeństwu gałęzi. **Radna** poprosiła o regularne wycinanie zagrażających gałęzi. Ostatnio na szybę jej samochodu spadła gałąź z parku. **Zastępca wójta Paulina Cybulin** poinformowała, że takie zabiegi trzeba wyko-

nać jak drzewa się zazielenią, kiedy widać, gdzie występuje posusz, który należy usunąć.

#### WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

**Sołtys Bobrownik Lech Małaszewski** podziękował za realizację jego wniosków – wycięcie krzaków i podrównanie drogi.

**Sołtys Zubek Andrzej Ignatowicz** poprosił o wyrównanie drogi gminnej, która była nierównana od kilku lat, od lustra weneckiego do mostu. To odcinek na zakręcie, jest niebezpieczny szczególnie podczas mijania, bo jest zakrzaczony i trzeba na nim uprawiać slalom. Poruszył też temat motocyklistów jeżdżących przez wieś. W



każdą sobotę i niedzielę nie ma spokoju. Niektórzy jeżdżą kulturalnie, ale są tacy, którzy specjalnie dodają gazu. Sołtys uważa, że nie muszą przecież jeździć przez wieś, wzdłuż torów jest przejazd, który powinien im pasować, a nie jechać po nowej żwirówce, gdzie pełno jest kamyków (bo nie weszły w smolę), które wbijają się w opony i po dodaniu gazu kamyki odpadają i mogą coś uszkodzić. Ostatnio uszkodziły szybę samochodu sołtysa. Sołtys zwracał już uwagę motocyklistom, niektórzy jadą już spokojniej, ale nie brakuje wariatów. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że droga zostanie szybko naprawiona. W sprawie niezdiscyplinowanych motocyklistów zaproponował, aby wystąpić do zorganizowanych grup motocyklistów. Swego czasu jedna z nich zgłosiła się do Gminy, że-

by przy parkingu nad zalewem postawić pomnik w intencji uszkodzonych motocyklistów. Będzie można z nią na ten temat porozmawiać. Ale to będzie polowiczne załatwienie sprawy. Może zasadnym byłoby ustawienie znaku ostrzegawczego o odpryskach spod kół.

**Sołtys Świsłoczan i Mostowlan Roman Ławresz** podziękował za długo wyczekiwaną rozbiorę budynku świetlicy. Powiedział, że teraz trzeba zrobić porządek z tym wszystkim. Zapytał, czy można na tym placu postawić wiatę, żeby mieszkańcy mieli gdzie się spotykać latem. Chciał się dowiedzieć, czy byłaby możliwość interwencji w Powiecie czy gdzieś indziej

na wniosek starostwa pozyskać środki na jej przebudowę. Jest szansa, aby przebudowa nastąpiła jak najszybciej. Przychylnie w tej sprawie jest też Ministerstwo Obrony Narodowej. Sołtys powiedział, że składał wnioski do Powiatu o naprawienie tej drogi, ale nie otrzymał odpowiedzi. Wójt poinformował, że jest projekt i kosztorys na tę drogę, który opiewa na kilkanaście milionów. **Radna Powiatu Magda Lotysz** poinformowała, że wniosek sołtysa był poruszony na komisji skarg i wniosków, został uznany za zasadny. Tak jak wójt podkreśliła ogromną wartość tej inwestycji. Zapewniła, że podczas sesji Rady Powiatu będą poruszać ten temat razem z radną Anną Grycuk. **Radna Powiatu Anna Grycuk** uzupełniła, że przejście przez Świsłoczany to element dłuższej drogi od Bobrownik przez Świsłoczany, Mostowlany do Jałówki. Wykonanie tego będzie wymagało ogromnych pieniędzy, ale wpisuje się to w strategiczne cele MON-u i być może te pieniądze się znajdą.

**Sołtys Grzybowiec Eugeniusz Bobko** poruszył sprawę czyszczenia kominów. Słyszał, że w niektórych gminach jest akcja zbiorowego czyszczenia. Chciał się dowiedzieć, czy jest coś takiego w naszej gminie, czy dałoby się to zorganizować. **Wójt** nie słyszał o takiej akcji, poprosił sołtysa o większe przybliżenie tematu. Sołtys nie wiedział, czy to są akcje bezpłatne czy finansowane. Wie, że kominarze nie chcą przyjeżdżać do jednego mieszkańca. Wójt podpowiedział, że trzeba wtedy znaleźć jak najwięcej sąsiadów, chętnych osób na czyszczenie kominów. **Sołtys Załuk Paweł Koronkiewicz** powiedział, że w Załukach co roku w październiku jest organizowana lista chętnych osób do czyszczenia kominów, od września sołtys zbiera zainteresowanych mieszkańców tą usługą. Mają zaufanego kominarza, który przyjeżdża do minimum 10 osób, które bez problemu się znajduje. Nie ma ogólnopolskiej akcji czyszcze-

nia, usługa kosztuje 150 zł za komin. Cena zależy też od komin. Sołtys poinformował, że kominiarz nie tylko wystawia dokument, ale musi też informację wrzucić do centralnego rejestru. Przestrzegając przed kominiarzami, którzy chodzą z legitymacją kominiarza i pokazują dokumenty na kogoś innego.

**Radna Małgorzata Po-**

**plawska** zachęcała do udziału w zbiorce karmy (w Lewiatanie, przedszkolu i szkole), do 30 kwietnia dla Podlaskiej Grupy Kocięgo Dobra, która współpracuje z naszą gminą. Karmę można też przynieść do Gminy i będzie ona przekazywana do opiekunów społecznych. 9 maja o 11.00 w Białymstoku odbędzie się demonstracja prze-

ciwko przemocy wobec zwierząt. Miała prośbę do sołtysów o wsparcie i doinformowanie mieszkańców, którzy nie wiedzą, co zrobić z małymi kocia-kami i jak zorganizować adopcję dla nich.

**Przewodnicząca Rady Gminy Monika Ratyńska** zamknęła obrady XX Sesji Rady Gminy Gródek.

*Obrady sesji są transmitowane online – transmisja udostępniona jest na stronie internetowej Gminy Gródek – [www.grodek.pl](http://www.grodek.pl).*

**OPRACOWANIE  
DOROTA SULZYK ▲**

## **Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym**

Poprzednia, XIX Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 24 marca 2026 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

### **1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:**

- w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;
- w sprawie sporządzenia sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Gródek za 2025 r.;
- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2026 r.;
- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Gminnego Centrum Kultury w Gródku za 2025 r.;
- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Biblioteki Publicznej w Gródku za 2025 r.;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu gminy Gródek w 2025 r.;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za I kwartał 2026 r.;
- w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2026 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- w sprawie powołania zespołu powypadkowego.

**2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej**, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął jeden wniosek o wpis przedsiębiorcy do CEIDG. Złożony wniosek zostały przekształcony na formę dokumentu elektronicznego i przekazany za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

### **3) W zakresie spraw inwestycyjnych:**

- W dniu 27 marca 2026 r. **złożyliśmy wniosek o dofinansowanie zadania „Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek”** w ramach planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki rolnej na lata 2023-2027. Zakres operacji obejmuje zaprojektowanie oraz budowę 40 instalacji przydomowych oczyszczalni ścieków na potrzeby gospodarstw domowych naszych mieszkańców. Dofinansowanie ma wynieść 75 % kosztów, natomiast pozostałe 25 % będzie wkładem własnym mieszkańca.

#### **Zawarłem 3 umowy na realizację inwestycji drogowych:**

- na przebudowę ul. Młynowej w Gródku na kwotę 332 100,00 zł oraz przebudowę ul. Spacerowej w Waliłach-Stacji na kwotę 307 500,00 zł z NEXBUD Jacek Waśko z siedzibą w Kobylance,
- na przebudowę ul. Kwiatowej w Waliłach-Stacji na kwotę 721 507,62 zł z Kar-Trans Sp. z o. o. Sp. Komandytowa z siedzibą w Fastach.
- na przebudowę ul. Przechodniej w Gródku z firmą Olimp Group Michał Gliński Sp. k. za kwotę 412 347,66 zł brutto.

Realizacja tych przedsięwzięć współfinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- W dniu 2 kwietnia 2026 r. **podpisałem umowę o dofinansowanie zadania „Przebudowa budynku Przedszkola Samorządowego w Gródku”** w ramach środków pochodzących z budżetu państwa w ramach programu wieloletniego pn. „Rządowy program rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych na lata 2024-2030”. Prace związane z remontem pomieszczeń po Urzędzie Stanu Cywilnego powinny zakończyć się do końca wakacji, aby nowe oddziały mogły zostać otwarte z początkiem września. Szacowane koszty projektu wynoszą 750 386,61 zł, z czego 600 309,28 zł to dofinansowanie. Wykonane zostaną dwie nowe sale z kompletnym wyposażeniem i toaletami oraz nowa szatnia dla dzieci. Część wyremontowana zostanie połączona z istniejącym przedszkolem w taki sposób, aby wszystkie dzieci mogły wchodzić do budynku głównym wejściem.

- W dniu 3 kwietnia 2026 r. **złożyliśmy wniosek o przyznanie grantu w ramach projektu pt. „Regiony Rewitalizacji Edycja 3.0”** realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego. Nasz projekt „ZALEW W ZARZECZANACH – przestrzeń aktywności i integracji mieszkańców” stanowi element realizacji Gminnego programu Rewitalizacji Gminy Gródek do roku 2030 i zakłada budowę górki saneczkowej przy zalewie oraz realizację szeregu zadań o charakterze społecznym, takich jak:

- AKTYWNE RODZINY NAD ZALEWEM – w ramach czego przy aktywnym zaangażowaniu Gminnego Centrum Kultury zorganizowane zostaną m.in. festiwal kolorów, letnie kino plenerowe, święto latawca i lampionów, zimowe zajęcia na górze saneczkowej, plenery malarskie, dzień dziecka z atrakcjami i teatryki.

- SPORTOWE ZARZECZANY – w ramach czego przy współpracy z Uczniowskim Klubem Sportowym w Gródku oraz Uczniowską Szkołą Sportową „GRYFIK” w Gródku zorganizowanych zostanie szereg zajęć sportowych dla różnych grup mieszkańców oraz mini-turnieje sportowe.

- EkoZalew – warsztaty przyrodnicze skierowane w szczególności do dzieci i młodzieży.

Planowana wartość projektu wynosi 298 574,00 zł i w przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku w całości koszty pokryte będą z otrzymanego grantu. Celem projektu jest zwiększenie poziomu aktywności społecznej mieszkańców, wzmocnienie więzi międzypokoleniowych oraz poprawa funkcjonalności i dostępności przestrzeni publicznej.

- W dniu 3 kwietnia 2026 r. otrzymaliśmy od Ministra Finansów i Gospodarki decyzję o zapewnieniu finansowania wydatków na realizację zadania „Poprawa infrastruktury drogowej poprzez przebudowę ulic Pogodnej i Słonecznej w Gródku”, co oznacza, że zadanie będzie mogło zostać zrealizowane w 2027 r. Dofinansowanie z „Rządowego programu rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych na lata 2024-2030” wynosi 1 608 551,44 zł., co stanowi 80 % planowanych do poniesienia kosztów.

#### **- W zakresie bieżącego utrzymania dróg:**

a) zlecono naprawę fragmentów drogi oznaczonej działką geodezyjną numer 241 w miejscowości Downiewo, prace polegały na oczyszcze-

niu z zakrzaczeń odcinka drogi i podsypaniu kruszywem naturalnym oraz wyrównaniem fragmentu pasa drogowego;

b) zlecono i naprawiono drogi w miejscowości Nowosiółki. Podsypano kamieniem łamanym fragment pasa drogowego przy kaplicy w kierunku Oranżerii, naprawiono pas drogowy za tartakiem w Nowosiółkach;

c) zlecono naprawę fragmentu drogi w miejscowości Załuki, podsypano kruszywem naturalnym pas drogowy oznaczony dz. geod. nr 221;

d) zlecono naprawę zjazdów w miejscowości Waliły wieś. Podsypano kruszywem naturalnym fragmenty pasa drogowego bezpośrednio przy nawierzchni asfaltowej drogi powiatowej Słuczanka- Waliły- Załuki;

e) zlecono naprawę fragmentu drogi oznaczonej działką geodezyjną numer 51 w miejscowości Grzybowce, prace polegały na podsypaniu kruszywem naturalnym oraz wyrównaniu fragmentu pasa drogowego;

f) zlecono naprawę wiaty przystankowej zlokalizowanej przy drodze krajowej DK65 w Królowym Moście;

g) uzupełniono asfaltem w workach ubytki w nawierzchni asfaltowej w drogach gminnych tj.: ul. Rzemieślnicza w Waliłach- Stacji, ul. Piaskowa w Gródku, w drodze gminnej w Nowosiółkach;

h) zostały rozpoczęte prace związane z zmiataniem utwardzonych ulic gminnych, dzięki zakupionej zmiatarce szczołkowej drogowej podczepionej do traktora. Zmiatarka posiada zbiornik na nieczystości. Zmiatarka umożliwi usuwanie zanieczyszczeń z ulic, placów, chodników i parkingów w znacznie szybszym czasie, niż dotychczas było to wykonywane.

#### 4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- wydałem 3 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu;
- wydałem 3 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji przyłącza elektroenergetycznego;

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydanych zostało 8 decyzji o warunkach zabudowy;

- wpłynęło 10 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych do 7 zgłoszeń nie wniesiono sprzeciwu, 3 postępowania są w toku;

- w dniu 25 marca 2026 r. wydałem decyzję o środowiskowych warunkach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na budowie terminala odpraw granicznych na drogowym przejściu granicznym Bobrowniki-Bierestowica na działkach Nr ew. geod. 98/2, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105/1, 106, 291/2, 292/2, 293/2, 294/1, 294/3, 294/4, 294/5, 295/1, 295/2, 296/1, 296/2, 297, 298, 299, 300, 301, 302/2, 318, obręb Bobrowniki, gmina Gródek oraz określając warunki korzystania ze środowiska w fazie realizacji i eksploatacji przedsięwzięcia.

- W dniu 8 kwietnia 2026 r. wydałem zezwolenie na prowadzenie działalności polegającej na opróżnianiu zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie Gminy Gródek i transporcie nieczystości ciekłych dla przedsiębiorcy pod nazwą SZAMBO EXPRESS Jacek Czerkacz z siedzibą w Białymstoku.

5) Dnia 30 marca 2026 r. złożony został wniosek do Wojewody Podlaskiego w ramach realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej 2025/2026 na zadanie „Opracowanie dokumentacji projektowej (budowlanej i wykonawczej) wraz z ekspertyzą techniczną obiektów przeznaczonych na miejsca doraźnego schronienia (MDS) na terenie gminy Gródek – I etap”. W ramach powyższego zadania zaplanowano opracowanie kompleksowej dokumentacji projektowej wraz z wykonaniem ekspertyzy technicznej, w wytypowanych na miejsca doraźnego schronienia obiektach (podpiwniczenie Szkoły Podstawowej w Gródku oraz podpiwniczenie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach). Na dzień dzisiejszy wniosek jest w trakcie rozpatrywania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

6) Dnia 17 kwietnia 2026 r. na skrzynki mailowe sołtysów gminy Gródek wysłane zostało zaproszenie na szkolenie dedykowane Wójtom i Sołtysom nt.: „Odporność gminy i sołectwa na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa”. Szkolenie organizowane jest przez Wojskowe Centrum Rekrutacji w Białymstoku w dniu 11 czerwca 2026 r., o godz. 8.30 w Sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Białymstoku. Udział w szkoleniu należy potwierdzić do dnia 8 maja 2026 r.

7) W dniach 21-23 kwietnia 2026 r. pracownicy Urzędu Gminy Gródek brali udział w ćwiczeniu doskonalącym – Rozwinięcie punktów organizacyjnych ewakuacji ludności gminy Gródek w związku z zagrożeniem sił militarnych, zaplanowanym przez Starostę Białostockiego i Wójta Gminy Gródek w rocznym wykazie ćwiczeń obronnych na rok 2026. Celem ćwiczenia było sprawdzenie poziomu przygotowania obsady Stałego Dyżuru Wójta Gminy Gródek oraz punktów organizacyjnych ewakuacji ludności do praktycznego wykonania zadania, określenie rodzaju współpracy pomiędzy starostwem a gminą, przygotowanie miejsc pracy zespołom oraz znajomość obowiązków na zajmowanych stanowiskach.

8) W dniu dzisiejszym planowane jest złożenie wniosku do Wojewody Podlaskiego o dotację na realizację zadania pn.: „ASY w Radzie Seniorów Gminy Gródek”. Projekt zakłada aktywizację w szczególności radnych Rady Seniorów Gminy Gródek poprzez podniesienie ich kompetencji, umiejętności oraz wiedzy. Planuje się przeprowadzenie cyklu szkoleń z zakresu zasad funkcjonowania samorządu, dokonywania diagnozy potrzeb osób starszych i samotnych, umiejętności posługiwania się narzędziami cyfrowymi, zasad cyberbezpieczeństwa i ochrony danych osobowych, a także udzielania pierwszej pomocy. W ramach zadania planuje się także zorganizowanie wyjazdu studyjnego do Gminnej Rady Seniorów w Łapach celem poznania dobrych praktyk w funkcjonowaniu doświadczonych rad, sposobów i narzędzi reprezentowania środowisk senioralnych, sposobów pomagania osobom starszym i samotnym. Wyjazd połączony będzie z wizytą w Centrum Usług Społecznych w Łapach oraz spacerem badawczym celem poznania rozwiązań, udogodnień architektonicznych kierowanych do osób starszych, niepełnosprawnych. W ramach cyklu szkoleń uczestniczyć będą członkowie Rady Seniorów oraz sołtysi z gminy Gródek, w szczególności zamieszkujący tereny przygraniczne i obejmujące sołectwa z największą liczbą mieszkańców. W wyjeździe studyjnym planuje się uczestnictwo radnych Rady Seniorów, radnych Gminy Gródek oraz pracowników Urzędu Gminy. Koszt realizacji zadania oszacowano na kwotę 16.820,00 zł, z czego 80 % stanowi dotacja, 20% wkład własny gminy. Zadanie stanowi inicjatywę Rady Seniorów Gminy Gródek.

Ponadto w omawianym okresie m.in. uczestniczyłem:

- w obradach XXXII Zgromadzenia Ogólnego ZGWWP powiązanych z konferencją na temat „Bezpieczeństwa infrastruktury kluczowej w gminach” w Białymstoku;

- w wizytacji kanonicznej z Jego Ekscelencją Księdzem Biskupem Henrykiem Cierieszko;

- w forum energetycznym organizowanym przez PGE Dystrybucja;

- posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek.

Gródek, dnia 28 kwietnia 2026 r.

**Wiesław Kulesza Wójt Gminy Gródek**

# Portrety Radnych

## „Nie żałuję, że tu zostałem” - Marek Antonowicz (radny od 2018 roku)



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

W tym cyklu przedstawiamy Wam (według kolejności alfabetycznej) portrety radnych obecnej kadencji Rady Gminy Gródek.

Marek Antonowicz od urodzenia w 1975 r. jest związany z Gródkiem, chociaż jak podkreśla, przez kilkanaście lat mieszkał w Waliłach-Stacji. Uczył się w gródeckiej podstawówce, potem w Technikum Budowlanym w Białymstoku. Po szkole średniej poszedł do wojska do służby kandydackiej do straży granicznej, a potem złożył do niej papiery do pracy.

### NA ETACIE W STRAŻY GRANICZNEJ

Przyjęto go. Pracował w straży granicznej ponad 23 lata, od 1997 r. I od 7 lat jest, jak podkreśla, szczęśliwym emerytem.

Pracował przez cały czas na terenie gminy Gródek. Najpierw w strażnicy w Gródku, z siedzibą w Waliłach-Stacji tuż przy Boryku. w 2002 r. strażnica, która zajmowała się tylko granicą zieloną (ochroną odcinka granicy przed nielegalnym przekroczeniem) została połączona z placówką w Bobrownikach, w której odbywały się odprawy graniczne na przejściu i sprawdzanie granicy zielonej. - Sprawdzaliśmy odcinek o długości 20 km, graniczący z gminą Krynki i Michałowo, a jeszcze wcześniej, kiedy nie było placówki w Michałowie, więc był jeszcze ten odcinek, czyli w sumie ponad 40 km. Marek jeździł aż w okolice zalewu Siemianówka, do Cisówki, Nowosad, Zaleszan, Jałówki. Po połączeniu placówek zajmował już inne stanowiska, był pomocnikiem kierownika zmiany, ale zdarzało się też od czasu do czasu pojechać w teren. Robił też odprawy

paszportowe. – Posmakowałem w tej pracy chyba wszystkiego. – podsumowuje.

### SZCZĘŚLIWY MAŻ, OJCIEC I MURARZ

- Jestem szczęśliwym mężem małżonki Marty i ojcem dwójki dzieci. – mówi Marek, kiedy pytam o rodzinę. - Córka jest na V roku studiów fizjoterapii, w tym roku będzie broniła dyplomu, synek jest czwartoklasistą w naszej podstawówce. Z obojga jestem bardzo dumny. Martę (pochodzi z Michałowa) poznałem, pracując w straży granicznej. Do Michałowa kiedyś za kawalerki, jeździło się często na dyskoteki. I dziewczyny przyjeżdżały do nas. W sezonie wakacyjnym we wtorek i czwartek jeździliśmy do Michałowa, a we środy, piątki i soboty dyskoteki były u nas. Zaczęliśmy wspominać wszystkie miejsca dyskotekowe w Gródku – dom kultury, tzw. „stodoła”, gospoda, Boryk. Nie mogliśmy przyporządkować do tych miejsc konkretnych nazw: „Niagara”, „Alcatraz”. Marek wspominał, że ochraniarką w domu kultury była pani Marysia Mieleszko, w gospodzie – pani Marysia Tarasewicz. – Oj, można było dostać z liścia, jak ktoś był niegrzeczny.

Z Martą zapoznał go kolega Jarek i po 5 latach znajomości się pobrali. Wzięli ślub konordatowy w cerkwi w Michałowie, bo w 2001 r. była już taka możliwość. - W naszej gminie mieszkają i prawosławni, i katolicy. Nasza rodzina zawsze była mieszana. Na jedne święta jeździliśmy do jednych dziadków, na drugie do drugich. W tej chwili też obchodzimy święta katolickie u mojej mamy, na prawosławne jedziemy do teściów do Michałowa. A u córki też będzie podobnie. Nie przeszkadza nam to, żyjemy w zgodzie.

Najpierw mieszkali w służbowym mieszkaniu w bloku przy strażnicy przy ul. Szkolnej, potem kupili działkę w Gródku przy ul. Wierzbowej i wybudowali swój dom. Etap budowy trwał dość długo, ponieważ Marek postanowił go wybudować sam przy pomocy rodziny, kolegów i przyjaciół. Najbardziej pomógł w tym mistrz kielni wujaszek Mikołaj z Mieleszek, rodzony brat mamy. Zamieszkał w zupełnie innych rejonach Gródka, bo najpierw był związany z osiedlem „Manhattanem”, gdzie był jego rodzinny dom, potem ulicą Szkolną.

### OD ZAWSZE ZWIĄZANY Z GMINĄ GRÓDEK

Ojciec zmarł, jak Marek miał 9 lat. Mu-

sieli sami sobie radzić z siostrą i mamą. – Trzeba było szybko się usamodzielnić. Takie narzędzia jak młotek i siekiera, szpadel, grabie musiałem szybko opanować. – Może dlatego poszedłeś do budowlanki? – pytam. – To też. Ale dwaj moi wujkowie skończyli zawodówkę budowlaną.

Mieszkają w tej części Gródka, na ul. Wierzbowej od 12 lat. Na dawnych tzw. „Piaskach”. Jak się tu mieszka? - Z sąsiedami trzeba żyć w zgodzie i nie przeszkadzać. Sadzę, że wtopiłem się w tę okolicę. Mam tu dużo znajomych. Może dlatego, gdy wystartowałem jako kandydat na radnego, zostałem tu wybrany. Wcześniej kandydowałem z Walił-Stacji i nie wybrano mnie.

Gródek mocno się zmienił, budynki domu kultury czy banku. - Pamiętam jak gospoda funkcjonowała. Jako dziecko pracowników GS-u chodziłem tam na obiady. Wspominamy wesela w gospodzie i remizie. Marek jest z wyżowego rocznika. W jego roczniku w czterech klasach gródeckiej podstawówki uczyła się prawie setka dzieciaków.

Od zawsze związany jest Gródkiem, gminą Gródek. Mama jest z Mieleszek, które są mu bardzo bliskie. Dziadkowie ze strony ojca przyjechali tu z Góran, dziadek pracował w Nadleśnictwie. Czy nigdy nie chciał się przenieść? - Tu miałem pracę, dlaczego miałem opuścić i mieć gorszy dojazd? Odpowiada mi tutaj. Są starzy koledzy, koleżanki, mam tu swoją rodzinę. Nie żałuję, że tu zostałem. Za kawalerki myślałem o wyjeździe za granicę. Gdybym nie dostał się do pracy w straży granicznej... Nie było tu przyszłości w związku z pracą. Niektórzy jego koledzy wyjechali, ale większość najbliższych została.

### KANDYDAT Z UL. WIERZBOWEJ

To druga kadencja Marka. Dlaczego zdecydował się kandydować? – Do kadencji, do której nie zostałem wybrany, kandydował na wójta mój kolega Jerzy, który zaproponował mi, żebym startował. W kolejnej kadencji namówili mnie do startowania sąsiedzi i koledzy. Nie wiedziałem, czy mam szansę. Wystartowałem i dostałem zaufanie od mieszkańców tej części Gródka, w której mieszkam. Jego rejon obejmuje oprócz ul. Północnej część Gródka od ul. Chodkiewiczów w kierunku zalewu. Po namowach kilku osób w ostatnich wyborach założył swój komitet, żeby spróbować jakichś

zmian w naszej gminie. - Nie jest to łatwe. Znalazłem siedem osób, które startowały z mojej listy i do Rady dostało się pięć. Więc jest to jakiś mój sukces. Ludzie zaufali i mi, i moim kandydatom na radnych. Przedstawiłem wyborcom swoich kandydatów. A że jestem mieszkańcem gminy Gródek, dużo ludzi mnie zna.



Fot. archiwum autora

### PIŁKARSKIE KORZENIE

Aktywność społeczną Marek Antonowicz najbardziej przejawiał w dziedzinie sportowej. Przez ponad 20 lat był piłkarzem gródeckiej drużyny, teraz jest w zarządzie klubu. Pomaga podczas meczy w charakterze pomocy medycznej. Zaczynał grać w Michałowie, bo w Gródku nie było akurat drużyny. Ale gdy rozwiązano michałowską drużynę, jego brat Adam, Robert Lutostański i inni założyli w 1996 r. klub w Gródku, do którego dołączył też Marek. Po pierwszym roku grania awansowali z klasy B do A. To był ogromny sukces. I jak podkreśla Marek, wywalczony tylko i wyłącznie własnymi graczami z Gródka. – To były nasze młode czasy, było nas dużo, tylko w moim roczniku było ponad 90 osób. To był bardzo ciekawy czas. Pamiętam jak na nasz mecz na Wembley przy Boryku w 1996 r. lub 1997 r. przyszło ponad 500 osób. Robert Lutostański przeszedł dookoła boiska i policzył kibiców. W okresie świąt wielkanocnych ludzie przychodzili na mecz z koszyczkami.

Jako młody chłopak jeździł jeszcze na mecze klubu Czarni Gródek. Ma sportowe korzenie. W piłkę grali rodzeni bracia ojca - wujkowie Stasiak, Antek i Janek, grał też chrestny Rysio Warecki. I stryjeczni bracia - Michał, Tomek, Piotrek i Adam, z którym bardzo długo grał, i który brał udział w odbudowie drużyny. Grają też siostrzeńcy, ale już w innych klubach. – Czy Franek będzie grał w piłkę? – pytam. - On jest wszechstronny, trenował trochę piłkę nożną, interesuje

się tenisem ziemnym i stołowym, badmintonem, teraz polubił siatkówkę. Namawiam go, żeby poszedł w moje ślady i grał kiedyś w gródeckiej drużynie. Chodzi na zajęcia pozalekcyjne tenisa stołowego, z nami na unihokej. Od 2 lat w okresie jesienno-zimowym i wczesnojesiennym Marek chodzi na unihokej, razem z córką i jej koleżankami i kolegami. Zabiera też Franka, który też czasem wchodzi na boisko. Żona nie podziela sportowych pasji, woli ogród i kwiaty.

### WYSTARTOWAŁ Z OPOZYCJI

- Nasza gmina nie jest bogata, trzeba bawować na dofinansowaniu z zewnątrz przy większych inwestycjach. Droga z Bobrownik do Łużan, ulica Kolejowa, droga Bielewicz - Straszewo, Gródek-Wiejki, odnowienie hali sportowej - to były duże inwestycje, do których gmina musiała się dołożyć. I jeśli chodzi o nasze wnioski, to automatycznie schodzą na drugi plan i ciężko je zrealizować bez zewnętrznych funduszy. Złożyłem wniosek na ulicę Piękną w Waliłach-Stacji, nie jest to mój rejon, ale poprosili mnie o to moi znajomi. Została ona dosyć szybko po złożeniu wniosku zrobiona, ponieważ znalazło się dofinansowanie z Polskiego Ładu. Od dawna, od pierwszej kadencji, walczę o kawałek ulicy Młynowej, który został zastawiony ze względów prawnych, właściciel działki wchodził na pas drogi. I akurat w tym roku ma być robiona, to niecałe 200 metrów. Złożyłem wniosek o oświetlenie osiedla przy ul. Agrestowej, Jaśminowej, Wrzosowej, Wierzbowej, Lawendowej. W tym roku ma to oświetlenie powstać. W ubiegłym roku złożyłem też wniosek na wykonanie nawierzchni krótkich zwirowych ulic - Modrzewiowej i Agrestowej. Podczas sesji Rady Gminy głosujemy też za inwestycjami zgłaszanymi przez innych. Ale musimy patrzeć w skali całej gminy, a nie tylko okręgu, z którego nas wybrano. Wspieramy się jako radni, żeby u każdego coś zostało zrealizowane. Dziewczyny z Urzędu Gminy spisują się bardzo dobrze, jeśli chodzi o pisanie wniosków.

Najważniejsze jest, żebyśmy jako radni byli spójni. Każdy może wyrazić swoją opinię, nie każdy musi się zgadzać z decyzją wójta. Wystartowałem z opozycji, ale nie jestem przeciwko inwestycjom gminnym, nie jestem przeciwko wójtowi, chcemy współpracować dla dobra mieszkańców, nas wszystkich. Jeśli chodzi o decyzje Rady Gminy, najważniejsza jest współpraca.

### WYBÓR JEST, ALE...

Jak ocenia gminę Gródek, rozwój, problemy, szanse, co chciałby zmienić? Marek twierdzi, że młodzież nie ma co ze sobą zro-

bić. Jest grupa stałych bywalców uczęszczających na Orlik. Ale nie każdy interesuje się sportem. Są zajęcia w domu kultury, zajęcia sportowe – piłka nożna, unihokej, karate. Dyskutujemy na temat młodzieży, wybór zajęć jest spory, ale młodzież nie garnie się do nich, nie chce z nich korzystać. – Wybór jest, ale ludzie czasem wolą narzekać, niż korzystać z tego, co mają w zasięgu ręki. Młodzież czasem nie wie, czego chce. Możliwości są. Jest gdzie napić się kawy, pospacerować. Marek podkreśla, że dobrze byłoby zagospodarować obręb zalewu, ale wie, że to nie jest mała inwestycja, trzeba pozyskać spore dofinansowanie. Niektórym osobom odpowiada prowincja, niektórzy chcą wyjechać do miasta. Marek przyznaje, że wizyty w Białymstoku męczą go.

Marek został w naszej gminie, bo miał pracę. Ale gdyby jej nie miał, nie wiadomo, gdzie by się znalazł. Największy problem w naszej gminie jest właśnie z pracą. Daje ją straż graniczna, tartaki, nadleśnictwo. Jego córka być może zostanie w Gródku, (razem z chłopakiem chce zamieszkać w dawnym mieszkaniu rodziców w bloku, które remontuje teraz Marek).



Fot. archiwum autora

- Coś trzeba by zrobić z dawnym budynkiem Karo, ale on do niczego już się nie nadaje. Jest niebezpieczny, czasem dzieciom może coś głupiego przyjść do głowy. Co w naszej gminie można by zmienić? Wiadomo, że trzeba ulepszać nawierzchnie dróg. Muszę pochwalić pracę naszych strażaków, szybko reagują i są skuteczni. Trzeba im za to podziękować. Czy w Gródku, gminie jest bezpiecznie? – Ja, moi znajomi czujemy się bezpiecznie. Ale dużym zagrożeniem dla młodych są narkotyki i alkohol.

### KIELNIA, PIŁKA, LAS...

Ma sporo zainteresowań. - Jestem myśliwym od ponad 23 lat. Lubię przyrodę, uwielbiam chodzić po lesie. Lubię murować,

pracować z kielnią, poziomicą. No i sport oczywiście. Jeździmy z kolegą Jurkiem na mecze Jagiellonii. To zainteresowania, które pielęgnuje od dawna, są z nim od czasów młodości. Lubi też tańczyć. Kiedyś rozwijał tę pasję na dyskotekach, teraz na weselach, różnych spotkaniach.

Co jest w życiu ważne? Marek nie zastanawia się długo i szybko odpowiada, że bardzo ważna jest rodzina. I oczywiście zdrowie. W dobie konfliktów, wojen, niebezpiecznych czasów ważne jest bezpieczeństwo, stabilność. - Odchodziłem na emeryturę, jak pojawił się Covid, potem zaczęła się sytuacja

na granicy z uchodźcami. Ważna jest pomoc sąsiedzka, koleżeńska. Kiedyś pomagało się bezinteresownie. Pomagaliśmy dziadkom na gospodarstwie w Mieleszkach przy wykopkach, żniwach, młóceniu.

DOROTA SULZYK ▲

## ▼ Aktualności

### **Wielkanocne warsztaty przygotowywania paschy**

1 kwietnia odbyły się w świetlicy wiejskiej w Słuczance wyjątkowe, pełne smaku i tradycji warsztaty wielkanocne, podczas których wspólnie przygotowywaliśmy paschę – tradycyjny deser wiel-



Fot. fb „Alebabki” Słuczanka



Fot. fb „Alebabki” Słuczanka

kanocny. Zajęcia poprowadziła matuszka Walentyna Ostapczuk, która krok po kroku pokazała, jak stworzyć tę wyjątkową potrawę z sera, jaj, masła, cukru oraz aromatycznych bakalii. Towarzyszyły jej i pomagały wnuczka Marysia i synowa Ewelina Ostapczuk.

Warsztaty były otwarte dla wszystkich mieszkańców i cieszyły się dużym zainteresowaniem – odwiedzili nas nie tylko mieszkańcy Słuczanki, ale również całej gminy. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas, rozmowy i pielęgnowanie pięknych tradycji!

Relację z wydarzenia można było obejrzeć w wielkanocnym wydaniu „Tygodnia Białoruskiego” oraz „Obiektywie”.

*Alebabki ze Słuczanki*

### **III Forum KGW**

24 kwietnia w Majątku Howieny w Pomigaczach odbyła się druga edycja III Samorządowego Forum Kół Gospodyń Wiejskich, w



którym wzięły udział reprezentantki trzech Kół z naszej gminy: KGW w Gródku, KGW Alebabki ze Słuczanki oraz KGW Pasjonatki w Bielewiczach.

Głównym tematem wykładów i pokazu było zdrowe żywienie. Podczas pokazu kulinarnego „Z serca Podlasia” zaprezentowano ciekawe przepisy i praktyczne wskazówki. Nie zabrakło też wiedzy o bezpieczeństwie, profilaktyce onkologicznej i social mediach. Na zakończenie forum uczestnicy mogli cieszyć się występem Sylwestra Babiny wraz z zespołem.

Chętnych było tak dużo, że organizatorzy tak jak w poprzednich latach zdecydowali się na drugą edycję. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc z każdego Koła w wydarzeniu mogły uczestniczyć maksymalnie 4 osoby. (ds)

### **Weekendowe pociągi do Walił**

W maju zostaną uruchomione weekendowe połączenia kolejowe do Walił. W tym miesiącu pociąg odjechał 1, 2 i 3 maja. Natomiast regularne weekendowe pociągi ruszą 6 czerwca i będą kursować w sobotę i niedzielę (najprawdopodobniej do końca września).

Dodatkowy pociąg przewidziano 4 czerwca na Święto Bożego Ciała

**Z Białegostoku pociągi będą odjeżdżały o godz. 09:00 (przyjazd 09:46) i 16:00 (przyjazd 16:46), a z Walił o 10:15 i 17:09.**



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

(oprac. ds)

# Świąteczne dekoracje z ulicy Michałowskiej

Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku



Żadna z gródeckich ulic nie miała tak pięknej dekoracji wielkanocnej jak ulica Michałowska. Cztery króliki, duży koszyk, pisanki... Wykonała ją przy swoim rodzinnym domu Dominika Wasiluk. Krótki film, który nagrałyśmy razem z Magdą Lotysz, po opublikowaniu w mediach społecznościowych spotkał się z ogromnym i bardzo pozytywnym odzewem ze strony ludzi nie tylko z naszej gminy. Pomysłodawczyni i wykonawczyni gratulowano talentu. Komentujące osoby pisały m.in.: „Pełna zachwyty jestem. Takie prace właśnie trzeba pokazywać, gratuluję”, „Bardzo ładnie wykonane i super pomysł na dekorację”, „Żeby coś takiego zrobić, trzeba mieć

**Dominika Wasiluk:** Przyjeżdżałam tutaj w każdy piątek, sobotę i niedzielę przez cztery tygodnie, żeby zrobić te zajęcia, pisanki, koszyki. Wykonane zostały z siana, które dostałam. Na Boże Narodzenie mieliśmy tu renifera z saniami. I jak zabierałam tę dekorację, pomyślałam, że fajnie byłoby coś zrobić na Wielkanoc. Mama pytała, po co mi to, skąd wezmę siano. Odpowiedziałam, że tak chcę, a materiał gdzieś załatwię. Dwa worki siana dostałam od sąsiada i tak powstał pierwszy królik. Byłam zdumiona, że aż tyle siana na to poszło. Zastanawiałam się, skąd dalej je organizować. Zapytałam szwagra, czy pomoże mi załatwić. Zgodził się i przywiózł mi beły siano. No i tak zaczęłam sobie działać.

Fot. Magda Lotysz | GCK w Gródku



Z prawej: Dominika Wasiluk. Dorota Sulżyk

umiejętności i wyobraźnię. Pięknie.”, „Dzięki takim osobom świat staje się piękniejszy.”

**Dorota Sulżyk:** Jestem pod ogromnym wrażeniem pięknej i bardzo czasochłonnej dekoracji wielkanocnej. Ile czasu zajęło jej wykonanie?

**DS:** Każdy zajac jest inny. Korzystałaś z jakichś schematów, wzorów? W jaki sposób powstawały te kształty?

**DW:** Kształty powstawały same z siebie, bo ja po raz pierwszy coś takiego zrobiłam. Uparłam się, że to zrobię. W Internecie zobaczyłam, że jakaś pani wykonywała dekoracje z siana.

Siano, sznurek i nic więcej. Więcej pomyślałam, że zacznę robić i kształty powstawały same. Dziewczynka zajączek miała mieć nóżki, być na huśtawce, ale coś mi nie wyszło, więc zrobiłam inaczej. Każdy zajac jest inny, każdy wyjątkowy.

**DS:** Wspominałaś, że miało być jeszcze więcej zajęcy.

**DW:** Tak, chciałam ich zrobić piętnaście. Ubzdurałam sobie wioskę zający, wszyscy mówili, że niepoważna jestem. Niestety, czas mi na to nie pozwolił. Ale za rok... Mam nadzieję, że będzie przybywało tych zający i będzie jeszcze ładniej.

**DS:** Ulica Michałowska miała oryginalną dekorację na Boże Narodzenie i ma teraz, na Wielkanoc. A to jeszcze nie jest twoje ostatnie słowo?

**DW:** No raczej nie. Dwa lata temu z siostrą Pauliną zrobiłyśmy na Boże Narodzenie pierwszego renifera, a na ostatnie święta - renifera, sanie i udekorowane choinki. Za rok zrobimy jeszcze mniejszego renifera, i mamy nadzieję, że będzie powstawało coraz więcej i więcej. I stanie się to naszą tradycją. I na niedzielę chciałam zaprosić wszystkie dzieciaki, bo ten króliczek z koszykiem będzie miał czekoladowe jajeczka.

Taka uliczna dekoracja wywołuje

DOROTA SULŻYK ▲



Fot. Magda Lotysz | GCK w Gródku

bardzo pozytywne emocje u przechodniów. Dominika zaobserwowała, że czasem ludzie idą, nikt się nie odzywa. A dzięki dekoracjom (wielkanocnym i poprzednim – bożonarodzeniowym) zatrzymują się, rozmawiają, cieszą się, uśmiechają się, fotografują. Aż ciepło na sercu się robi. Ludzie pytają, kto je zrobił, zdarza się, że chcą zamówić podobne. Jak się dowiedziałam od Dominiki, w wielkanocną niedzielę cukierki czekoladowe od słomianego królika rozchodziły się bardzo szybko. Miło się patrzyło na radość dzieciaków.

Już dziś czekamy na to, co Dominika z Pauliną wykombinują w grudniu.

## PROGRAM FUNDUSZE EUROPEJSKIE NA POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ 2021-2027 – PODPROGRAM 2025

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż rozpoczynamy realizację kolejnego programu wsparcia żywnościowego dla osób potrzebujących Program Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus - Podprogram 2025.

Z powyższej pomocy mogą skorzystać osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, spełniające kryteria określone w art. 7 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r., i których dochód nie przekracza 265% kryterium dochodowego uprawniającego do skorzystania z pomocy społecznej tj: 2 676,50 zł netto - dla osoby samotnie gospodarującej, 2 180,95 zł netto - dla osoby w rodzinie.

Więcej szczegółowych informacji o kwalifikacji do Programu można uzyskać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku.

Wniosek o skierowanie do Programu można złożyć osobiście w siedzibie tutejszego Ośrodka od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 – 15.00.



Jolanta Bójko  
Kierownik GOPS w Gródku

# Artystyczne warsztaty chlebowe

16 i 29 kwietnia w Izbie Pamięci odbyły się artystyczne warsztaty chlebowe z Łukaszem Radziszewskim dla młodzieży i dorosłych pn. „Zaczyn”. Wzięły w nich udział – przedszkolaki z zerówki, klasy I-III, V i VI oraz grupy dorosłych. Prowadzący podkreślał, że jeszcze nigdy nie prowadził zajęć w tak pięknej sali. Piec ze wszystkimi akcesoriami, ekspozyty z wiejskich chat były idealnym tłem dla spotkania. Każdy z uczestników otrzymał własnoręcznie wykonany chleb gotowy do wypieczenia w domu, słoik z aktywnym zakwasem, instrukcję pieczenia, prowadzenia zakwasu i opowieść o jego historii. Łukasz jest artystą i stypendystą Marszałka Województwa Podlaskiego. Jeździ po Podlasiu i rozdaje unikalny ponad 80-letni zakwas – na tym m.in. polega jego program stypendialny. To jego misja.

## CHLEB JEST RZEŹBĄ

„Moim osobistym celem jest przekazanie, dlaczego chleb jest rzeźbą, a wykonywanie go pracą artystyczną.” Łukasz Radziszewski tematem chleba zajmuje się od 14 lat. Jest artystą, to „widać, słyszać i czuć” jak śpiewał Kuba Sienkiewicz. Bo tylko artysta będzie w taki sposób opowiadał o chlebie. Przesympatyczny młodzieniec, bardzo serdeczny (podkreślali to wszyscy uczestnicy warsztatów), oryginalnie ubrany, absolwent warszawskiej ASP, z pracowni profesora Leona Tarasewicza. Łukasz Radziszewski (ur. w 1989 r.) to malarz, rzeźbiarz, interesuje się tworzeniem nowych tradycji. Jest autorem wystaw w najważniejszych instytucjach w Polsce. Przeprowadził kilkadziesiąt warsztatów i szkoleń. Wystawiał min. w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Galerii Arsenał w Białymstoku, CSW U-Jazdowski w Warszawie, BWA Wrocław i Gdańskiej Galerii Miejskiej.

Nigdy nie był z warsztatami w Gródku, a jego zamiarem jest dotrzeć na całe Podlasie. Zależało mu na naszej miejscowości, bo z tych stron pochodzi jego profesor z ASP Leon Tarasewicz, dzięki któremu zainteresował się dziedzictwem naszego regionu. Podkreślał też, że jego rodzina na wieś Karczmisko (w gminie Czarna Białostocka) była połączona z Waliłami-Stacją kolejką wąskotorową.

Łukasz studiował na ASP w Warszawie, potem pracował na uczelni, wtedy zainteresował się tematem chleba. Do Warszawy zawsze jechał obciążony chlebami pieczonymi przez mamę i rozdawał te chleby. Jak pracował w warszawskiej galerii Zachęta, ktoś zapytał go o zakwas. Jeden z kuratorów zauważył, że zakwas ma ciekawy związek ze sztuką. Mama piekła chleb przez ponad 30 lat, ale przez wiele lat nie doceniał tego. Dopiero jak wyjechał z domu, zatęsknił do niego, zauważył, że inni doceniają wartość chleba,

sprawdza się powiedzenie „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Pomógł mu to zrozumieć profesor Leon Tarasewicz. Jak się dowiedział, że Łukasz pochodzi z Podlasia, że wsi Karczmisko, zaczął wypytywać o rodzinę, o korzenie, przekazywał lekcję historii całego regionu. Dzięki niemu Łukasz zaczął bardziej interesować się korzeniami, domem, bo jak człowiek przyjeżdża do Warszawy, to na początku chce się wtopić w tłum. Jego słowa były dla Łukasza ważne, nie ignorował ich. Uwierzenie w to, że jest z czego być dumnym z Podlasia, które ma potężną historię, to zasługa profesora Tarasewicza.

## ZAKWAS OBDARZONY JEST PAMIĘCIĄ

Dlaczego Łukasz tak bardzo zainteresował się zakwasem, rozdaje go? - Robię to dlatego, bo w pewnym momencie zrozumiałem, że nie wyrzeźbię ani nie namaluję czegoś tak poruszającego jak to, kiedy komuś dam ten zakwas. Ten zakwas, który dziś dostaniecie ma więcej niż 30 lat. Moja mama dostała go od pewnej pani, która miała go od kogoś, kto dostał go od pana, który przyjechał do Białegostoku tuż po wojnie z Zabłudowa. Więc zakwas ma co najmniej około 80 lat. Zakwas to sztafeta i historia tych wszystkich pań z wioski, których już nie ma. To niesamowite, że ten zakwas nieprzerwanie przez cały czas jest w ruchu. To żywe świadectwo. To nasze prababki twierdziły, że zakwas obdarzony jest pamięcią. Gromadzi wspomnienia, jest wrażliwy nawet na myśli, emocje, miłość. Być może dlatego najlepszy chleb jaki znam, to ten od mamy. To właśnie mama przekazała mu zakwas oraz podstawową wiedzę jak o niego zadbać i używać. Łukasz łączy sztukę i pieczenie chleba. Po zakończeniu pracy w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, poszedł do pracy w piekarni, aby nauczyć się porządnie robić chleby i prowadzić profesjonalne szkolenia z pieczenia chleba. Odwiedził ponad sto domów kultury, szkół, galerii, muzeów, przedszkoli, Kół Gospodyń Wiejskich w całej Polsce. Projekt „Zaczyn” prezentowany jest też w najważniejszych instytucjach kultury, jak Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Narodowa Galeria Sztuki Zachęta, czy Galeria Arsenał w Białymstoku.

## DZIEŹKA ZE ŚLADAMI PALCÓW

Jednym z ekspozytów naszej Izby jest dzieżka (to przedmiot szczególnie lubiany przez odwiedzające Izbę dzieci). Łukasz pokazywał ją podczas warsztatów, zwrócił uwagę na to, że to niesamowite, że jest tu zaschnięte ciasto, są tu ślady palców. Ten zakwas można by zeskrobać, włożyć do wody, dodać mąki i on się odtworzy. - Można by to zrobić. To byłoby piękne. Nie ma tu żadnej pleśni, więc jest dobry. Dzieżki kiedyś się nie myło. Łukasz bardzo rzadko myje słoik

ze swoim zakwasem, tam jest taka mikroklutura bardzo dobra, że nie ma potrzeby mycia. W dzieżce trochę ciasta zostawało, ono zasychało, potem zalewało się wodą i powstawał podzaczyn. Łatwo jest zakwas zmarnować, jak się go nie dokarmia. Poradził, aby karmić go mąką żytnią typu 2000. Można zakwas zasuszyć (okręcić deskę folią spożywczą, cienko wylać na to zakwas i on po 2 dniach wyschnie i przechowywać to w słoiku rozszczelnionym).

## KONSYSTENCJA SLIME

Łukasz lubi pracować z dziećmi i ma do nich świetne podejście. Widziałam, jak wychodziły ze spotkania zafascynowane. - Najgorsze jest to, jak dzieci na samym początku zobaczą zakwas i poczną jego zapach. I dlatego na początku trzeba poczęstować je chlebem. Wtedy wiedzą, co będzie finałem warsztatów. Mówiłem, że dziś będą mogły być nauczycielami swoich rodziców, wytłumaczyć im, jak upiec ten chleb i to na nich działało. Tłumaczyłem, że będą musiały pilnować chleba, że to taki ich pokémon. Drugim pokémonem jest zakwas w słoiczku. Jeżeli dzieciom odpowiednio pewne rzeczy się przedstawi, to czują się odpowiedzialne. Dzieci fajnie napowietrzały ten chleb, bo podkreślał, że takie mieszanie jest ważne. Wiedziały też, jaka ma być konsystencja, bo Łukasz wykorzystuje określenie, które usłyszał kiedyś od dzieci – konsystencja slime. Tym hasłem doskonale można je ukierunkować.

Pieczenie chleba musi być czynnością duchowo czystą. Jak babcie, prababce robiły chleb, to wyganiały wszystkich z domu, żeby nie było wiatru, przeciągu. Bywało, że sprzeczały się z mamą w czasie robienia chleba i on w ogóle inaczey rósł. To może niemożliwe, ale trzeba wkładać serce w pieczenie chleba. Ważna jest intencja. Łukasz mówił dzieciom podczas warsztatów, że praca nad chlebem wymaga skupienia i one były skupione.

Warsztaty z Łukaszem cieszyły się taką popularnością, że 29 kwietnia GCK zorganizowało drugą turę. Wszyscy uczestnicy gródeckich spotkań byli zachwyceni jego sposobem prowadzenia warsztatów, profesjonalizmem, cierpliwością w odpowiadaniu na liczne pytania. Jak widać, rozwijanie historii zakwasu jako projektu artystycznego okazało się świetnym pomysłem. A Łukasz zrobił z tego prawdziwe chlebowe arcydzieło. „Czym jest Zakwas? To początek chleba. Jest jak iskra ożywiająca mąkę i wodę w rosnące ciasto - zaczyn. Zakwas to zamknięty w słoiku zbiór drożdży i bakterii, żyjących z sobą w relacji. Kultura ta ulega nieustannej przemianie, wyrafinowaniu - zwłaszcza gdy spotykają się z mąką, wodą i człowiekiem. Później ma to wpływ na jakość i smak chleba.”

DOROTA SULZYK ▲

### **Łączy nas pamięć – Akcja „Żonkile”**

Kolejny raz nasza biblioteka wzięła udział w społeczno-edukacyjnej akcji „Żonkile”. W tym roku przypada 82. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim. Z tej okazji odbyły się zajęcia z klasą 7a wraz z wychowawczynią Anną Gwizdak ze Szkoły Podstawowej w Gródku. Młodzież obejrzała film „Muranów – Dzielnica Północna” w reżyserii Łukasza Kamila Kamińskiego, który porusza trudne, ale niezwykle ważne tematy II wojny światowej oraz Zagłady. Uczniowie mieli okazję poznać historię warszawskiej społeczności żydowskiej, a po projekcji wspólnie dyskutowaliśmy o losach Żydów, którzy niegdyś mieszkali w Gródku. Młodzież zapoznała się również z książkami poświęconymi tematyce Holocaustu.

Na zakończenie uczestnicy wykonali symboliczne żonkile – znak pamięci o walczących oraz tysiącach cywilów ukrywających się w ruinach getta.



### **Jak powstaje książka?**

16 kwietnia odwiedziły bibliotekę przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Gródku z Paniami: Agnieszką Litwin i Joanną Geneją. Podczas spotkania dzieci poznały drogę, jaką przechodzi książka – od pomysłu autora, przez jej powstanie i druk, aż po moment, gdy trafia do biblioteki. Dowiedziały się również, jak wygląda jej opracowanie – nadawanie numerów, pieczętek i przygotowanie do wypożyczenia. Mali goście stworzyli własne książeczki, którym samodzielnie nadali numery i ozdobili je pieczętkami. Na koniec przedszkolaki zwiedziły bibliotekę, odkrywając jej mniej znane zakamarki.

Dziękujemy za wspaniałą wizytę i wspólnie spędzony czas.



### **„Z książką mi do twarzy” – kreatywna lekcja w bibliotece**



W naszej bibliotece 20 kwietnia br. odbyły się wyjątkowe zajęcia dla uczniów klasy 4b Szkoły Podstawowej w Gródku pod hasłem „Z książką mi do twarzy”. Podczas spotkania dzieci wyszukiwały książki, na okładkach których znajdowały się twarze, ręce lub nogi, a następnie dopasowywały je do swoich sylwetek. Efektem były niezwykle pomysłowe i zabawne zdjęcia. Dla uczniów była to świetna zabawa łącząca książkę z telefonem – kreatywność nie miała granic, a radość z odkrywania księgozbioru była ogromna!

Serdecznie dziękujemy Pani Alinie Gościak za przyprowadzenie uczniów do biblioteki i umożliwienie im kontaktu z książką oraz poznania naszego księgozbioru podczas wspólnego wybierania lektur. Dziękujemy również uczniom za aktywny udział w zajęciach! Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach w bibliotece!

### **Wielkie Święto Małych Czytelników w Załukach**



27 kwietnia 2026 r. to data, która z pewnością zapadnie w pamięć najmłodszym uczniom Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach. Tego dnia odbyło się uroczyste pasowanie na czytelnika – wyjątkowe wydarzenie zorganizowane we współpracy z Biblioteką Publiczną w Gródku. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia dzieci w magiczny świat literatury. Dyrektor Katarzyna Rogacz z wielką pasją opowiedziała pierwszoklasistom o tym, jak funkcjonuje biblioteka oraz jakie zasady obowiązują przy wypożyczaniu książek. Była to cenna lekcja szacunku do słowa pisanego i zaproszenie do przeżywania niesamowitych przygód, które czekają na kartach powieści.

„Obiecuję uroczyste...” Kluczowym momentem spotkania był akt ślubowania. Pani bibliotekarka, Ewelina Karczemna, odczytała rotę, a przejęci pierwszoklasiści z powagą powtarzali każde słowo, obiecując dbać o książki i regularnie po nie sięgać. Tuż po przysiędze nastąpił symboliczny ceremoniał – Pani dyrektor dokonała pasowania każdego ucznia, dotykając jego ramienia kredką. Tym gestem oficjalnie przyjęto dzieci do zacnego grona czytelników. Na

twarzach dzieci malowała się duma i radość, zwłaszcza gdy nadszedł czas na prezenty. Każdy nowy czytelnik otrzymał: pamiątkowy dyplom, potwierdzający wstąpienie do czytelniczej społeczności i książkę, która ma stać się początkiem ich własnej, domowej biblioteczki.

Dzięki wspólnej inicjatywie szkoły oraz Biblioteki Publicznej w Gródku, najmłodszy zyskali nie tylko dostęp do nowych zasobów, ale przede wszystkim klucz do wyobraźni. Gratulujemy nowym czytelnikom i życzymy im wielu niezapomnianych chwil z książką w ręku!

### **Lekcja akceptacji z „Piegi biedronki” – spotkanie autorskie w Gródku**

30 kwietnia w lokalnej bibliotece zrobiło się wyjątkowo gwarno i kolorowo. Wszystko za sprawą spotkania z autorką książek dla dzieci z Magdaleną Brzostowską, która zabrała najmłodszych w podróż do świata pełnego ważnych wartości.

W wydarzeniu uczestniczyły dwie grupy 5- i 6-latków z Przedszkola Samorządowego w Gródku. Główną bohaterką spotkania była Rozalka – postać z książki „Piegi biedronki”. Historia dziewczynki, która wstydziła się swoich piegów i uciekała przed słońcem w obawie przed „dziwnością”, stała się punktem wyjścia do rozmowy o akceptacji.

Przedszkolaki z zapartym tchem słuchały opowieści o spotkaniu Rozalki z biedronką Siedmiokropką o imieniu Tusia. Opowieść ta w niezwykle delikatny sposób pokazała dzieciom, że różnice między nami są wartością, a nie powodem do wstydu.

Dzieci nie były tylko biernymi słuchaczami. Z wielką ciekawością dopytywały autorkę o tajniki jej pracy: Czy książkę pisze się długo?, Co powstaje najpierw: tekst czy ilustracje?



Pani Magdalena Brzostowska odwróciła role i pytała przedszkolaki o ich talenty i to, co czyni je wyjątkowymi. Na zakończenie zdradziła radosną nowinę – już niedługo ukaże się kolejna książka, tym razem opowiadająca o przygodach chłopca.

„Piegi Biedronki” to pozycja, która uczy, że bycie innym nie oznacza bycia gorszym. Spotkanie z autorką było dla przedszkolaków cenną lekcją pewności siebie, która z pewnością zostanie w ich sercach na długo.

tekst i fot. Katarzyna Rogacz, Dyrektor BP w Gródku

## Spotkanie autorskie z Wiolettą Piasecką



Biblioteka Publiczna w Gródku

13 maja 2026 r. (środa)

godz: 17.00

WSTĘP WOLNY !!!



Dofinansowane ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji celowej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



SGB BANK SPÓŁDZIELCZY  
w BIAŁYMSTOKU

## PODZIĘKOWANIE

z całego serca dziękujemy  
Bankowi Spółdzielczemu w Białymstoku  
Oddział w Gródku

za okazaną życzliwość, współpracę oraz przekazaną pomoc finansową w wysokości 1500,00 zł. Dzięki Państwa wsparciu Biblioteka Publiczna w Gródku zwiększyła swój wkład finansowy w konkursie Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, a co za tym idzie zakupi więcej nowości książkowych dla czytelników.

Wyrażając swoją wdzięczność za wielkie serce i dobrą wolę życzymy wielu sukcesów w realizacji planów zawodowych i prywatnych oraz wszelkiej pomyślności, a także liczymy na dalszą owocną współpracę.

Z wyrazami szacunku,

Dyrektor Biblioteki Publicznej w Gródku  
mgr Katarzyna Rogacz

BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
w Gródku  
ul. A. G. Chybkowiczów 4  
16-040 GRÓDKO  
tel. 85 716 44 25 NIP 6961022870

## Wieści z Nadleśnictwa

### Wiosenne leśne manewry

Kiedy pierwsze promienie wiosennego słońca budzą do życia zawiłe i przylaszczki, dla większości z nas jest to sygnał do planowania majówek i spacerów. Jednak dla leśników oraz pracowników Zakładów Usług Leśnych to czas najbardziej intensywnej pracy w całym roku kalendarzowym. Las to nie tylko miejsce odpoczynku, to potężny, żywy organizm, który właśnie teraz przechodzi proces „pokoleniowej zmiany warty”.

Właśnie teraz w nadleśnictwach trwa najważniejszy etap prac – prace odnowieniowe. To moment, w którym z wielką precyzją sadzimy las, który nasi następcy zobaczą w pełnej krasie dopiero za kilka pokoleń. Do tego celu wykorzystujemy sadzonki wyhodowane z najwyższej jakości nasion, dbając o to, by ich skład był idealnie dopasowany do żyzności gleby.

Wprowadzamy jako domieszki dęby, klony, jarzęby oraz lipy. Dzięki temu wzbogacamy strukturę lasu, tworząc drzewostany znacznie bardziej odporne na gwałtowne zjawiska pogodowe oraz postępujące zmiany klimatu. To inwestycja rozpisana na wieki – każda wkopana w ziemię sadzonka to obietnica czystego powietrza i bezpiecznego schronienia dla zwierząt w przyszłości.

Niestety, wiosenne ciepło to także sygnał dla organizmów, które z punktu widzenia trwałości lasu bywają śmiertelnym zagrożeniem. Wraz z sokami krążącymi pod korą, budzą się szkodliwe owady, jak korniki - drukarz (żerujący na świerku i ostrozębny (na sośnie), brudnice, czy chrząszcze z rodziny bogatkowate (przyplaszczek granatek), które w krótkim czasie mogą doprowadzić do osłabienia tysięcy drzew. Równie niebezpieczne są grzyby patogeniczne (opieńka sp., huba korzeniowa) atakujące systemy korzeniowe. Choć są niewidoczne dla spacerowiczów, potrafią odciąć drzewo od wody i składników mineralnych, prowadząc do jego powolnego zamierania.

Ogromnym wyzwaniem stała się w ostatnich latach jemioła. Choć kojarzy nam się z symbolem szczęścia, w lesie jest groźnym półpaszytem. Atakuje głównie sosny, drastycznie ograniczając ich szanse na przetrwanie w okresach suszy. Walka z nią jest niezwykle



trudna i często wymaga od leśników radykalnych działań, by ratować kondycję całych kompleksów leśnych. Problem z jemiolą mamy na zachodzie oraz w centralnej Polsce.

Spacerując leśnymi ścieżkami lub jadąc drogą przez las, możecie Państwo zauważyć prace związane z wycinką pojedynczych drzew. Często budzi to emocje, ale warto wiedzieć, że wzdłuż szlaków turystycznych i dróg publicznych priorytetem jest zawsze bezpieczeństwo użytkowników.

Drzewa zaatakowane przez jemiolę, osłabione przez grzyby lub te, których struktura została naruszona przez wiek, stają się nieprzewidywalne. Nawet przy słabym wietrze mogą stracić potężny konar lub całkowicie się przewrócić. Usuwanie takich „drzew niebezpiecznych” to nasz obowiązek. Robimy to, byście mogli Państwo bezpiecznie korzystać z uroków natury, mając pewność, że szlak, którym podążacie, został odpowiednio sprawdzony.

Wiosna w lesie to fascynujący teatr życia, ale też czas trudnych decyzji i ciężkiej pracy fizycznej. Jako leśnicy prosimy o wyrozumiałość, gdy na swojej drodze spotkacie tablice ostrzegawcze lub pracujący sprzęt. Dbamy o to, by las trwał, był zdrowy i przede wszystkim bezpieczny dla każdego z nas.

Do zobaczenia na szlaku!

tekst i foto: Mateusz Zamojski, Nadleśnictwo Waliły

## Supertunie rządzą

### Rozmowa Markiem Danilukiem, sprzedawcą kwiatów na rynku w Gródku



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

**Dorota Sulżyk:** Od jak dawna przyjeżdża pan na rynek do Gródka?

**Marek Dmitruk:** Od 1999 r. Wtedy przyjeżdżałem z warzywami.

**DS:** To już 27 lat! I od tego czasu w każdy wtorek stara się pan u nas być?

**MD:** W sezonie jestem praktycznie co wtorek.

**DS:** Gdzie jeszcze można pana spotkać z kwiatami?

**MD:** W Hajnówce. Wcześniej przyjeżdżałem do Michałowa, ale teraz już nie. Tu jest większy i lepszy rynek, w Michałowie taki króciutki. W Gródku są bardzo serdeczni klienci.

**DS:** Skąd pan przyjeżdża?

**MD:** Z Kuraszewa. To miejscowość w powiecie hajnowskim, w gminie Czyże.

**DS:** Trochę rynków ma pan bliżej? W Narwi, Narewce.

**MD:** Tak. Ale tu jest fajniej. Z Narwi i Narewki przyjeżdżają też ludzie do naszego gospodarstwa, bo to jest blisko. A tu jednak trochę dalej, 40 km.

**DS:** Czy te wszystkie sadzonki kwiatów, traw i bylin pochodzą z waszego gospodarstwa?

**MD:** Tak, z naszego.

**DS:** To macie bardzo bogaty asortyment tych roślin. Są jednoroczne i byliny.

**MD:** Chciałoby się mieć więcej, ale na razie jest jak jest.

**DS:** Prowadzicie rodzinne gospodarstwo ogrodnicze?

**MD:** Jestem ogrodnikiem w trzecim pokoleniu. Gospodarstwo prowadzę z żoną i dziećmi. W latach 50. dziadek zajmował się pomidorami, kapustą, ogórkami. To ciężki zawód. Teraz gospodarstwa muszą być coraz większe, żeby wystarczało na chleb. Kwiatami zajmujemy się od 2001 r., wcześniej mieliśmy tylko warzywa. Ale jak otworzono Kaufland w Hajnówce, klienci zachwycili się tym sklepem, przestali przychodzić na rynek. Trzeba było albo wyjeżdżać do Anglii, albo przebranżawiać się, a my i tak planowaliśmy zmienić branżę.

**DS:** Na Facebooku na stronie Dmitruk Flowers znajdziemy interesujące propozycje różnych kompozycji do donic z kwiatów, które możemy u pana kupić, inspiracje, porady

ogrodnicze. Tę stronę, jak wiadać, z sukcesem prowadzi panna córka?

**MD:** Każdy rodzic jest dumny z tego, że dzieci kontynuują rodzinny biznes. Córka prowadzi tę stronę od 4 lat. Bardzo się cieszymy, bo jest to duża reklama dla naszego gospodarstwa.

**DS:** Przez te 30 lat zmieniło się podejście do roślin, zmieniły się gatunki.

**MD:** Kiedyś na rynku było więcej ludzi niż teraz. Tętniło

neczne. Odchodzą już aksamitki, lobelie. Zastępuje je albo bobik, albo supertunia. Więcej bylin się hoduje. Ogrody u kobiet są coraz piękniejsze, coraz bardziej zadbane. Jedna patrzy na drugą i też chciałaby mieć tak u siebie. Ogród można tak zaplanować, żeby przez cały sezon coś kwitło.

**DS:** Ludzie szukają też nowinek? Macie nowości w swoim asortymencie?

**MD:** Staramy się wprowadzać. Ale nie wszystko się sprawdza w



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

tu życie. Jeśli chodzi o rośliny, to są takie gatunki, które przez cały czas się sprzedają, np. bratki. Ale surfinia odchodzi, na jej miejsce weszła supertunia. Ona zastępuje też pelargonie, które nie sprzedają się tak jak kiedyś. Coraz bardziej popularne są begonie solenia na stanowisko sło-

naszym klimacie. Z informacji na nasionach wynika, że rośliny będą u nas zimowały, a potem okazuje się, że ta V strefa u nas wymarza podczas mocniejszych zim.

**DS:** Supertunia wypiera inne rośliny, bo to jest fajny gatunek. Kupują ją od kilku lat.

**MD:** Bo to jest bezobsługowa roślina, kwitnie długo. Nawet jak pani zapomni o podlewaniu jej przez tydzień, to można ją przyciąć, podlać i będzie rosła. A tę zwykłą surfinię trzeba by już wyrzucić. To dla niesystematycznych osób bardzo dobra roślina. Są rośliny, które wymagają ciągłej opieki, np. lobelię, werbenę, niecierpek trzeba systematycznie podlewać.

**DS:** Które kwiaty są najchętniej kupowane oprócz super-tunii?

**MD:** Begonia solenia i jest taka begonia bardziej szlachetna czampaniel. Pewniakiem są też dragony, niecierpki na stanowisko słoneczne, bobiki, begonie stale kwitnące. Najchętniej kupowane są mniej problemowe w obsłudze.

**DS:** Pogoda straszna w tym roku. Zimno, sucho.

**MD:** Na razie nie narzekajmy. Jest bardzo słonecznie. Trzeba się przyzwyczaić do tego, że nie ma deszczu. Nie da się już teraz mieć ogrodu bez nawodnienia. Ogród bez niego nie ma racji bytu. Trzeba od tego zaczynać. Nawet w starych ogrodach trzeba założyć nawodnienie: liniowe lub zraszaczowe.

**DS:** Można też do donic kupić specjalny granulat, żeby utrzymywał wilgoć? Wspominał mi pan o nim w ubiegłym roku?

**MD:** To jest hydrożel, ale delikatnie go dodajemy, bo wielokrotnie zwiększa objętość. Dodać tak, jakby zupę pani soliła.

**DS:** To życzę sukcesów w tym sezonie ogrodniczym.

ROZMAWIĄŁA  
DOROTA SUŁZYK ▲

## Opowieści o ludziach z historią w tle (4)

### Stefan Kopa (1945-2023) - folkorysta, muzyk, śpiewak ludowy, animator kultury, Honorowy Obywatel Gminy Gródek

Urodził się w Malinnikach w gminie Orla 2 października 1945 roku. Swoje życie poświęcił zachowaniu i popularyzacji bogatej tradycji białoruskiego folkloru na Białostocczyźnie. Współpracował z kilkudziesięcioma zespołami, a przez 35 lat prowadził gródecki zespół „Rozśpiewany Gródek”. Wydał kilkanaście śpiewników, m.in. „Pieśni Chrzcinne Wschodniej Białostocczyzny”, „Pieśni Ziemi Bielskiej”, „Pieśni Białoruskie Ziemi Sokólskiej” czy „Pieśni Białoruskie Ziemi Gródeckiej”.

Z okazji 80. rocznicy urodzin Stefana Kopy w dniu 3 października 2025 r. w Studiu Rembrant Polskiego Radia Białystok odbył się koncert „Pieśni, moje pieśni...” poświęcony jego pamięci. Koncert był ukoronowaniem, pokazaniem wybitnej postaci, jaką był Stefan Kopa. „To nie tylko muzyka, ale to również opowieści, obrzędy, obyczajowość, tradycje weselne, pogrzebowe. Cała kultura, cała paleta różnych zachowań, jakie miały miejsce w obyczajowości w drugiej połowie XX wieku.” Były to słowa wypowiedziane przez redaktora naczelnego Polskiego Radia Białystok Marcina Tomkiela podczas koncertu, wydarzenia zrealizowanego w ramach projektu „Głosy podlaskiej tradycji”.

Efektom tego dwuletniego projektu ma być, między innymi, uruchomienie strony internetowej archiwumkopy.pl. Strona

ta ma zawierać pliki audio, fotografie, opracowania pieśni w języku polskim i białoruskim, historyczne opisy miejscowości, w których zostały zarejestrowane nagrania oraz dane dotyczące osób słyszanych na nagraniach. Pliki dźwiękowe postanowiono poddać technicznemu opracowaniu w Polskim Radio Białystok, które jest partnerem w realizacji wspomnianego projektu. A wszystko w oparciu o to, że Stefan Kopa pozostawił po sobie ogromne archiwum liczące ponad 6 tysięcy pozycji. W 2024 r. Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku zakupiło wspomniane archiwum nosząc się z misją cyfryzacji oraz szerszego udostępnienia jego zbiorów. We właściwym czasie niewątpliwie to nastąpi.

Zanim ta chwila przyjdzie, warto uświadomić, że jest coraz mniej ludzi, którzy osobiście Stefana Kopę znali i pamiętają. Warto przypomnieć, że w historii Gródka jedynie on zapisał się w charakterze Honorowego Obywatela Gminy Gródek. Ten zaszczytny tytuł wraz ze stosowną nagrodą zostały mu nadane przez przewodniczącego miejscowej Rady Gminy 12 października 1997 r. podczas uroczystości zorganizowanej z okazji jubileuszu 30 – lecia pracy muzyka z „Rozśpiewanym Gródkiem”.

Do Gródka Stefan Kopa przyjechał jesienią 1967 roku, aby od 1 września podjąć pracę nauczy-

ciela w szkole podstawowej i jednocześnie instruktora muzycznego w znajdującym się niedaleko szkoły, domu kultury.

W szkole zatrudniono młodego absolwenta Muzycznego Studium Nauczycielskiego do nauczania muzyki. Uzupełnieniem nauczycielskiego etatu okazały się w ciągu najbliższych lat jeszcze wychowanie fizyczne oraz język białoruski, jako że nauczyciel był również absolwentem II Liceum Ogólnokształcącego z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim. Dzięki sumienności i wspaniałej pracy z dziećmi, kilka roczników doskonale nauczyło się języka białoruskiego, w tamtych czasach bardzo potrzebnego i powszechnego. Wychowankowie osiągnęli świetne wyniki w konkursach przedmiotowych różnego szczebla.

Ale to było tylko na marginesie pracy nauczycielskiej Stefana Kopy. Największą wykładnią była muzyka. Nie zdarzyło się wcześniej w dziejach szkoły w Gródku, żeby tak znakomicie zaakcentował swoje istnienie chór szkolny. Kolejne przesłuchania, rozmowy motywacyjne, zachęta ze strony nauczyciela, w krótkim czasie zaowocowały powstaniem kilkudziesięcioosobowego zespołu śpiewającego na uroczystościach szkolnych i środowiskowych. Tytaniczna muzyczna praca Stefana Kopy składała się jeszcze z następnego elementu

– w szkole w Gródku sukcesy osiągał zespół akordeonistów. Aż trudno sobie wyobrazić, jak wiele trudu musiał włożyć w te projekty nauczyciel muzyki, jednocześnie układający sobie życie osobiste i podnoszący kwalifikacje zawodowe. W tym okresie, do 1981 r., udało mu się uzyskać wykształcenie wyższe na studiach zaocznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach.



Fot. ze zbiorów GCK

Stefan Kopa i jego harmonik

W 1974 r. Stefan Kopa wraz z rodziną wyjechał mieszkać do miejscowości Horodniany koło Białegostoku. W tym czasie był instruktorem muzycznym chóru oddziału Białoruskiego Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego w Białymstoku. Jednocześnie poznawał coraz szersze grono tych, którzy ratowali od zapomnienia ludową pieśń i po-

magął wszystkim swoim akordeonem i wiedzą. Na Podlasiu z pewnością nie ma tradycyjnego zespołu folklorystycznego, z którym by nie współpracował. Akor-

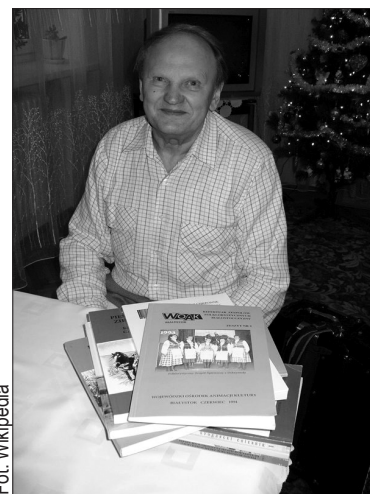
torów Kabaretu Seniorów Szpilka, istniejącego do dziś.

Niezależnie od nowego środowiska, trwała społeczna współpraca muzyczna z domem kultury

Muzyk zostawił ważny ślad w kulturze mniejszości białoruskiej na Podlasiu. Zнали go wszyscy, którzy stykali się z kulturą ludową. Także on znał wszystkich, którzy mieli do czynienia z ludową muzyką i śpiewem. Szczególnie połączył siebie z pieśnią białoruską. Od 1978 r. podróżował i spisywał pieśni ludowe. Charakteryzowały go pracowitość i ogromne zaangażowanie. Współpracował z dziesiątkami zespołów, wydał śpiewniki i publikacje z zapisami archiwalnych słów i melodii, na następne tyle zebrał materiały do opracowania.

Kiedy w 2011 r. w warszawskim Domu Literatury podczas Warszawskiej Jesieni Poezji, po raz szesnasty były wręczane nagrody imienia Witolda Hulewicza, wśród laureatów był Białorusin z Podlasia, który całe swoje życie poświęcił muzyce ludowej i opracowaniu białoruskiego folkloru.

Polska, prestiżowa nagroda im. Witolda Hulewicza, jest przyznawana od 1995 r. w dziedzinach twórczości literackiej, artystycznej i naukowej oraz działalności organizacyjnej i społecznej. Stefan Kopa nagrodę otrzymał za działalność na polu kultury we



Fot. Wikipedia

### Stefan Kopa i jego publikacje

wsi Horodniani w woj. podlaskim, za trud zgromadzenia i wydania ośmiu tomów pieśni białoruskich z zapisem nutowym oraz popularyzację muzyki i folkloru.

Za swoją długoletnią działalność kulturalną Stefan Kopa otrzymał odznaczenia: „Zasłużony Działacz Kultury”, srebrna i złota odznaka „Zasłużony Białostoczczyźnie”, srebrny i złoty „Krzyż Zasługi” oraz wiele dyplomów, listów gratulacyjnych i wyróżnień.

WIERA TARASEWICZ ▲

Fot. Album „Rozspiewany Gródek”



Gródek, 22 lipca 1969 r.  
Гарадок, 22 ліпеня 1969 г.

deon ciągle był najwierniejszym jego przyjacielem, muzyka – największą radością życia Stefana.

Pracownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku Stefan Kopa został w 1987 r. Do 2010 r. był tam głównym instruktorem do spraw folkloru pogranicza. Dał się też poznać jako wieloletni pracownik i współpracownik Podlaskiego Instytutu Kultury w Białymstoku, znalazł się w grupie akompania-

i zespołem śpiewaczym w Gródku. Stefan Kopa mieszkał za Białymstokiem, dojeżdżał do pracy wiele kilometrów, ale nie zdarzało się, żeby bez poważnej przyczyny nie zjawił się w Gródku na próbę i na każdy występ. Było tak aż do 1 lutego 2002 r., kiedy tak naprawdę ustała bez mała trzydziestopięcioletnia współpraca instruktora i kierownika muzycznego z „Rozspiewanym Gródkiem”.

## OGŁOSZENIE

### Szanowni mieszkańcy!

Zakład Gospodarki Komunalnej w Gródku przypomina, że obowiązuje bezwzględny zakaz korzystania z wody z hydrantów przeciwpożarowych do celów innych niż przeciwpożarowe.

Hydranty służą wyłącznie straży pożarnej oraz służbom ratunkowym i mogą być używane tylko w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia lub mienia.

**Zabroniony jest pobór wody z hydrantu do celów m.in.: podlewania upraw i trawników, napełniania basenów ogrodowych, mycia pojazdów oraz pobierania wody do celów gospodarczych.**

Pobór wody z hydrantu przez osoby inne niż uprawnione służby jest kradzieżą wody. Przypominamy, że kradzież wody ma wpływ na wszystkich odbiorców wody. Kradzież wody z hydrantu cechuje bardzo intensywny pobór, powodujący zerwanie osadów nagromadzonych w przewodach wodociągowych, stanowiących naturalnie wytrącone związki żelaza i manganu. Wzruszenie osadów powoduje zanieczyszczenie wody u pozostałych odbiorców. Osad taki podczas zmian ciśnienia, związanych z nagłym poborem wody, zrywa się ze ścianek rur wodociągowych powodując zanieczyszczenie wody. W wodzie mogą się pojawić drobinki najczęściej koloru rdzawo – rudego lub woda całkowicie może zmienić kolor. Większy pobór wody spowodowany kradzieżą zwiększa koszty jej produkcji i przekłada się na ceny wody dla wszystkich odbiorców. Nielegalny pobór z hydrantu może stać się również przyczyną skażenia biologicznego wody w wodociągu.

Nielegalne pobieranie wody z hydrantów jest co do zasady wykroczeniem zagrożonym karą grzywny w wysokości do 5000 zł, a także odpowiedzialnością cywilną za powstałe szkody.

Apelujemy – jeśli jesteś świadkiem nielegalnego poboru wody z hydrantu poinformuj nas o tym! Dbajmy wspólnie o naszą wodę.

Kierownik ZGK w Gródku  
Daniel Gościk



# Historia świsłoczańskich wsi, cz. IV - Narejki i Jaryłówka

23 sierpnia 2025 r. w Bobrownikach uroczyste odsłonięto tablicę pn. „Historia świsłoczańskich wsi”. Na prośbę członkiń Koła Gospodyń Wiejskich „Świsłoczanka” doktor Grzegorz Ryzewski z Białegostoku z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi opracował historię wsi: Gobiaty, Łużany, Świsłoczany, Mostowlany, Chomontowce, Bobrowniki, Narejki i Jaryłówka.

## Narejki, gm. Gródek, województwo podlaskie

Nazwa wsi wywodzi się z nazwy rodowej, pochodzącej od nazwy osobowej Narejko. Wieś Narejki według pomiaru włócznej tak opisywano:

Granica główna (zachodnia): Od gruntów bojarów Gobiatów (nadanych w dziale), wzdłuż granicy wsi, niedaleko granicy wołpiańskiej, kończąca się na gruntach Gobiatów (nadanych w dziale).

Granica boczna (północna): Od głównej granicy, wzdłuż gruntów Gobiatów (starodawnych i nadanych w dziale), aż do włók wsi Bobrowniki.

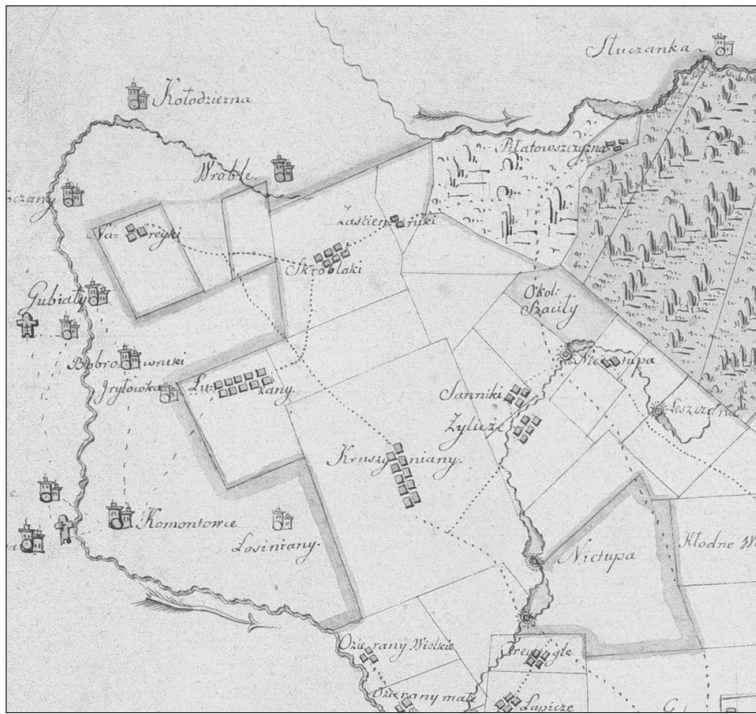
Granica tylna (wschodnia): Od bocznej granicy, wzdłuż włók wsi Bobrowniki, kończąca się na bocznej granicy tychże włók.

Granica boczna (południowa): Od tylnej granicy, wzdłuż gruntów Gobiatów (starodawnych i nadanych w dziale), kończąca się na granicy głównej.

Grunta wsi podzielono na trzy pola:

Pierwsze pole: 15 rzędów (8 rzędów po sznurze długości, 8 prętów szerokości = 12 i 1/14 morga). Dodano 1/14 morga na nieużytki. Z tego wydzielono 12 rzędów (po sznurze długości, 8 prętów szerokości = 11 morgów).

Drugie pole (środkowe, siedliskowe): Ciągnie się jak pierwsze, przylegając do pola pierwszego i skrajnego. Zawiera 15 rzędów (8 po sznurze długości, 8 prętów szerokości = 11 i 2/22 morga). Dodano 2/22 morga piasku. Ra-



Mapa z 1781 roku

zem 12 rzędów (po sznurze długości = 11 morgów).

Trzecie pole (skrajne): Biegnie na północ, graniczy z polem średnim i gruntami Gobiatów (w dziale). Zawiera 15 rzędów (10 po sznurze długości, 7,5 pręta szerokości = 11 morgów). Dodatkowo 5 rzędów (po sznurze długości, 1 pręt szerokości = 11 i 2/22 morga), z dodatkiem 2/22 morga piasku.

Wieś osadzono na środkowym polu, wzdłuż ulicy o szerokości 8 prętów. Domy stały tyłem do błota i rzeczki Łojminy, stodoły naprzeciw. Włóki rozdawano w polu środkowym, siedliskowym, od granicy pierwszego pola należącego do wsi Bobrowniki.

Według pomiaru tak opisywano miejscowość w połowie XVI wieku: Wieś Narejki posiadała 15 w pełni osadzonych włók gruntu średniego.

Powinności z każdej włóki:

- Czynsz: 12 groszy
- Opłata osadna: 30 groszy
- Za gęsi, kury, jaja, strzechy: 6 groszy
- Za niewody: 2 grosze
- Za siano: 8 groszy
- Za odwóz: 2 grosze
- Za gwałty: 1 beczka żyta lub 10 groszy
- Za tzw. tłoki: 12 groszy

Łączna opłata gotówkowa z 15 włók: 19 kop i 15 groszy.

Dodatkowo: 30 beczek owsa, z opłatą za odwóz owsa 5 groszy/beczka (razem 2 i 2/3 kop).

Przy wsi, wzdłuż granicy wołpiańskiej, znajdowało się 19 morgów gruntu średniego, przeznaczonych na wspólny użytek. Opłata z tego gruntu wynosiła 1 grosz za morgę (łącznie 19 groszy). Całkowita opłata ze wsi (bez owsa i odwóz): 19 kop i 34 grosze.

W 1676 roku wieś mierzyła 15 włók gruntu, z czego 3 włóki było osiadłych pod poddany odrabiającymi pańszczyznę, 4 włóki osiadłe na czynszu, oraz 8 włók całe pustych. Widzimy zatem, że wojny połowy XVII wieku spustoszyły wieś w więcej niż 50 procentach, bowiem w wieku XVI wszystkie włóki były zagospodarowane.

W 2. połowie XVII wieku mieszkali tu następujący gospodarze z rodzinami: Janko Krywopust, Mikołaj Podczenia, Paweł Szakojda, Bazyli Niedzwiedzki, Omelian Łukaszenia, Marcin Ławruczenia, Dziemian Ławruczenia, Stanisław Zaspuszenik?, Adam Ławruczenia, Marcin Podczenia, Maciej Ławruczenia.

A tak opisywano powinności tychże gospodarzy: Poddani

tej wsi według dawnych ustaw z osiadłych włók czynsz po zł 6 płacili. Inne powinności jako wieś Kruszyniany i Jurowłany pełnili. Teraz postąpili corocznie na Św. Marcin do rąk Pana podstarościego płacić z włóki osiadłych nr 3 po zł 12, 36 gr. Z czynszowych włók nr 4 po zł naliczono 12, 48 gr. Z pustych włók do dalszego zapomożenia i ordynacji żadnych innych niepełniac powinności nr 8 po zł. 3, 24 gr. Inne powinności jako i wieś Czujmice (dziś Ciu micze) dworowi kryńskiemu odprawować będą powinni.

W ostatniej ćwierci XVIII wieku Narejki dalej były rozmierzone na 15 włókach gruntu. Mieszkali tu wówczas następujący gospodarze z rodzinami: Stefan Nalewajko, Andrzej Leonczyk?, Maciej Ablazewicz, Teodor Lakiel, Stefan Packiewicz, Tomasz Packiewicz. Jeden dym należał do karczmy. W 1796 roku naliczono tu 9 dymów, w tym jeden dym żydowski.



W 1889 roku wieś wchodziła w skład gminy Hołynka, powiatu grodzieńskiego i guberni grodzieńskiej i posiadała 223 dziesięciny ziemi.

Tuż przed I wojną światową naliczono w Narejkach 14 domów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pierwszy powszechny spis z 1921 roku stwierdzał, że we wsi było 10 domów, w których mieszkało 48 osób. Wszyscy deklarowali wyznanie prawosławne i narodowość białoruską. W

1930 roku były tu już 23 domy mieszkalne.

Po ostatnich zmianach administracyjnych wieś wchodzi w skład województwa podlaskiego, powiatu białostockiego, gminy Gródek.

### **Jaryłówka, gm. Gródek, województwo podlaskie**

Nazwa miejscowości Jaryłówka pochodzi od dawnego imienia osobowego – Jaryło lub Jerzyło. Do imienia dodano końcówkę „-ówka”, która często oznacza miejsce związane z daną osobą (czyli „miejsce Jaryły”). Samo imię Jaryło pochodzi od starego słowa jary, które znaczyło tyle, co silny, energiczny, pełen życia, a czasem nawet namiętny. W nazwie widać też pewien wpływ języka białoruskiego.

Kiedy powstała Jaryłówka, dokładnie nie wiadomo. Pierwsze zapiski o wsi pochodzą z roku 1558, a kolejne z 1686 roku, kiedy Adam Bazyli Jaskołod, skarbnik wołkowyski, wraz ze swoim bratem Janem, podczaszym wileńskim, podarowali Jaryłówkę zakonnikom dominikanom z Klimówki jako uposażenie.

W XVIII wieku, w Jaryłówce stały dwa dwory, należące do Józefa Wybraniewskiego oraz Samuela Wrońskiego i Jana Dnusiewiczza (Dmisiewiczza). Nazwiska Dnusiewiczów i Wojtkiewiczów

pojawiają się ponownie w spisach z lat 1775, 1782 i 1784, świadcząc o ich związkach z tą ziemią.

Przykładowo w 1775 roku zapisano: Jaryłówka dwór i wieś jednej nomenklatury jp. Kazimierza Wojtkiewiczza; tamże jp. Antoniego Dnusiewiczza. W 1789 roku zapisano, że wieś i dwór w Jaryłówce należały do Józefa Kamińskiego, mostowniczego powiatu grodzieńskiego. W dworze miesz-



Fot. Dorota Sulżyk | GOK w Gródku

*Ruiny dworu w Jaryłówce*

kało 7 osób za to, we wsi 33 osoby. Był jeszcze jeden dwór zwany Jaryłówką, który należał do jpp Dmisiewiczów nieletnich, będących w opiece jp. Jakuba Strumiły. W tym dworze mieszkało również 7 osób. Zaś w 1791 roku sytuacja była podobna, tylko nazwisko właścicieli części dóbr zapisano jako Danisiewicz. Jak

widać, w XVIII wieku tę samą rodzinę zapisywano jako Dnusiewicz, Dmisiewicz, Danusewicz, co jest rzadkością, jeżeli chodzi o rody szlacheckie.

W 1737 roku część mieszkańców wsi (6 chat) należała do parafii unickiej w Ciecierówce, podobnie jak w 1773 roku. Jaryłówka została też odnotowana w 1744 roku w składzie parafii katolickiej w Krynkach.

Po uwłaszczeniu folwark Jaryłówka w 1866 roku liczył 3 dymy a wieś 5 dymów. W latach 80. XIX wieku wieś należała do gminy (wołości) Wielka Brzostowica, powiatu grodzieńskiego, guberni grodzieńskiej. Wieś Jaryłówka posiadała 51 dziesięcin gruntów zaś majątek Jaryłówka, należący w tym czasie do Józefa Kamiń-

skiego miał 120 dziesięcin gruntu. Tuż przed I wojną światową pokazano dwór i wieś, w której naliczono 5 domów.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wieś znalazła się w województwie białostockim, powiecie grodzieńskim i gminie Brzostowica Wielka. Spis ludności z 1921 roku wskazywał, że w folwarku jaryłowskim mieszkało 7 osób, wszyscy deklarowali wyznanie prawosławne i narodowość białoruską. Wieś Jaryłówka miała 7 domów, w których mieszkało 35 osób i wszyscy byli wyznania prawosławnego oraz deklarowali narodowość białoruską.

W Katalogu parków i ogrodów województwa białostockiego możemy przeczytać: Od przełomu XVIII i XIX wieku aż do roku 1933, Jaryłówka należała do rodziny Kamińskich. W latach dwudziestych XX wieku, na malowniczym tarasie w sercu posiadłości, wzniesiono nowe budynki: dwór, oficynę, budynek gospodarczy i piwnicę. Między nimi rozciągał się podjazd i kwitnący sad, tworząc harmonijną całość.

Po ostatnich zmianach administracyjnych wieś wchodzi w skład województwa podlaskiego, powiatu białostockiego, gminy Gródek.

**GRZEGORZ RYŻEWSKI ▲**

## Porada prawna

### **ROSZCZENIA ZWIĄZANE Z ZAJMOWANIEM ZIEMI PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ**

W związku z próbami nielegalnego przekraczania granicy polsko-białoruskiej przez migrantów, zarówno Wojsko Polskie, jak i Straż Graniczna, prowadzą liczne działania ochronne i prewencyjne. Jednym z nich jest budowa na granicy słynnego już muru, a dokładniej systemu fortyfikacji wraz z infrastrukturą towarzyszącą (m.in. monitoring oraz czujniki ruchu).

Z uwagi na realizację inwestycji Straż Graniczna zwracała się do wielu osób posiadających swoje nieruchomości przy granicy, w tym z pewnością także do mieszkańców gminy Gródek, z prośbą o nieodpłatne udostępnienie swoich nieruchomości pod budowę stosownej infrastruktury. W przypadku odmowy wyrażenia zgody Straż Graniczna potrafiła wkroczyć na nieruchomość bez wiedzy i zgody właścicieli, z powołaniem się na art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej.

Wskazany powyżej przepis stanowi, że na gruntach położonych w pasie drogi granicznej Straż Graniczna może wykonywać czynności związane z oznakowaniem i ochroną granicy państwowej

oraz budową urządzeń służących tej ochronie. Właściciele lub użytkownicy tych gruntów są obowiązani do umożliwienia wykonywania tych czynności. Pasem drogi granicznej jest obszar o szerokości 15 metrów, licząc w głąb kraju od linii granicy państwowej lub od brzegu wód granicznych albo brzegu morskiego. Warto także podkreślić, że ze względów technicznych dopuszcza się budowanie urządzeń służących ochronie granicy państwowej także poza pasem drogi granicznej.

Czy powyższe oznacza, że Straż Graniczna może swobodnie operować na nieruchomościach przygranicznych – zarówno w pasie granicznym, jak również wykraczając poza ten pas, bez wiedzy i zgody właścicieli oraz jakichkolwiek konsekwencji? Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco. Należy bowiem zauważyć, że:

1) za szkody wyrządzone w związku z działaniami Straży Granicznej na nieruchomości przysługuje właścicielom odszkodowanie według zasad prawa cywilnego (a więc każda, nawet zgodna z prawem, ingerencja w prawo własności, wiązać się będzie z obowiązkiem naprawienia szkody),

2) działania podejmowane przez Straż Graniczną mogą dotyczyć wyłącznie oznakowania i ochrony granicy państwowej, w związku z czym, przy przyjęciu bardzo wąskiego rozumienia tych zwrotów, nie dotyczy to m.in. monitoringu oraz czujników

ruchu (można bowiem argumentować, że są to instalacje związane z kontrolą granicy, ale nie konkretnie jej ochroną, choć kwestia ta z pewnością będzie sporna w procesie sądowym),

3) posadowienie stosownej instalacji wbrew woli właściciela stanowi daleko idącą ingerencję w prawo własności, odbywającą się bez wcześniejszej kontroli we właściwym postępowaniu (sądowym czy administracyjnym), w związku z czym działania na cudzej nieruchomości powinny być podejmowane jedynie w ostateczności, gdy ochrona granicy nie jest możliwa w inny sposób (np. posadowienie instalacji na cudzym gruncie, choć była możliwość wykorzystania gruntów Skarbu Państwa).

Z uwagi na powyższe, właścicielom gruntów przygranicznych mogą przysługiwać względem Straży Granicznej pewne roszczenia, w szczególności o:

- 1) odszkodowanie,
- 2) wynagrodzenie za bezumowne korzystanie,
- 3) wydanie nieruchomości (lub jej fragmentu),
- 4) usunięcie instalacji z nieruchomości.

Każda sprawa ma jednak indywidualny charakter, w związku z czym należy każdorazowo badać możliwość wystąpienia ze stosownymi roszczeniami. W szczególności w pierwszej kolejności należałoby zbadać, czy została zawarta już umowa na nieodpłatne udostępnienie nieruchomości Straży Granicznej oraz jakie są jej warunki. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Oznacza to, że to osoba dochodząca roszczeń musi udowodnić przed sądem, że ma rację.

Podana informacja ma charakter ogólny. Każdą sprawę należy rozpatrywać indywidualnie.

radca prawny Łukasz Sowul

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Sowul  
ul. Mickiewicza 83 lok. 16  
15-257 Białystok

## List do redakcji

Byłem na meczu GKS-Sejny. Super emocje do końca=1:0. GKS miał szczęście – mocny rywal! Mieli kilka „setek” na gola! To mocny kandydat do awansu! Na meczu było ok. 50-60 osób, w tym dużo dzieci – 8,12-letnich. Dlaczego tak mało dorosłych kibiców?!! Pamiętacie mecze Gryfa? Co robią władze klubu – (Rady Gminy – Wójta) – w tym temacie?!! „Panie Wójcie – może trza wysłać 3 autokary po kibiców „Gości”?!” oczywiście to był cienki żart! Proszę bez obrazy! Teraz uwaga-powaga. Od ok. 8 lat piszę często ks-y (komentarze sportowe) do TG TVP 1-2, str. 299. Głównie o futbolu, często o Jadze, GKS Gródek i KS Michałowo. Mam „pomysł” dla braci Owerczuków!!! Jednym z elementów na zwiększenie ilości kibiców będzie wygrywanie „w domu”! W futbolu = bardzo ważna kondycja! Jak często biegacie na treningach (Boryku-Lipniku)?! Trenerze – „kłania się tzw. Test Cupera”!!! Minimum raz na 3 miesiące! Poza tym polecam stosunkowo często sparingi – KS Michałowo, Krynki, itd., itp. Gierki bezkontaktowe z rywalem – odległość min. 2 metry, aby zapobiec max. uszkodzeniu ciała!!! Słaba kondycja zespołu: Do przerwy mamy wynik dla nas = 2:0, 3:1, 3:0 – ale mecz przegrywamy...! Bardzo dobra kondycja: do przerwy „do tyłu” = 0:1, 1:2, 0:2 – „łamaniec” = mecz wyyygryyywaaamy!!! Czy są „waprosy”?! Jeśli tak – proszę o tel. (sms-y). Mój nr tel. 884 844 044.

Serdecznie pozdrawiam panią Dorotę S. oraz cały zespół redakcyjny! Do miłego zobaczenia.

Gródek – 20.04.2026  
Ryszard Szulczyk

Moje ulubione aforyzmy

Prawdziwa wiedza, to znajomość przyczyn.

Sztuka życia, to sztuka unikania cierpień.

Wszystko to, co robisz – staraj się robić dobrze.

Nie przyszła góra (władze państwa?) do Mahometa, Mahomet przyszedł do góry.

Nadesłał wasz ziomek z Zubek, a od wiosny 1973 r. mieszkający w Warszawie, blisko Wilanowa. Proszę naszych czytelników o „komentarze” w sms-ach do mnie! Mój numer telefonu: 884 844 044.

Warszawa 20.04.2026  
Ryszard Szulczyk

# W ogrodzie i kuchni. Odcinek sto siódmy Wszystko kwitnie wkoło!

„Wiosna cieplejszy wieje wiatr  
Wiosna znów nam ubyło lat  
Wiosna wkoło rozkwitły bzy  
Śpiewa skowronek nad nami  
Drzewa strzeliły pąkami  
Wszystko kwitnie wkoło i ja i ty [...]”  
Znacie? Pamiętacie? Nucicie sobie niekiedy wiosną? Jeśli Wasza odpowiedź brzmi

trzy razy na tak, to niejedna wiosna już za Wami. Pozwólcie, że przejdę szybko do gwiazdy dzisiejszego odcinka - Tulipy. Po pierwsze: myli się ten, kto powiedział, że tulipomania skończyła się w XVII wieku – ona trwa do dziś i to nie tylko w Holandii!

Na początek kilka faktów. Tulipan to roślina cebulowa z rodziny liliowatych. Natural-

nie rośnie w Europie Południowej, Afryce i Azji. Ma sztywną, prostą łodygę i jajowate, eliptyczne lub lancetowate liście. U większości odmian są one szarozielone i pokryte woskowym nalotem. Częścią podziemną tulipanów jest jednoroczna cebula, która zamiera po wydaniu kwiatu i na jej miejsce pojawia się nowa cebula zastępcza. Kwia-

ty tulipanów zakwitają od marca do maja. Są pojedyncze lub pełne, umieszczone na szczycie pędu. Na ich budowę składają się trzy wewnętrzne i trzy zewnętrzne listki okwiatu. W zależności od odmiany listki są jednobarwne lub różnorodnie zdobione. Paleta barw kwiatów tulipana jest bardzo bogata i obejmuje właściwie wszystkie kolory od bieli aż po ciemne bordo. Uprawa tulipanów w gruncie nie jest wymagająca. Roślina potrzebuje słonecznego, zacisznego i ciepłego stanowiska oraz spulchnionej, żyznej, próchnicznej gleby o pH 6,5–7,5. Podłoże powinno być przepuszczalne, a jednocześnie mieć zdolność utrzymywania wilgoci. Podlewanie tulipanów wykonuje się na początku wegetacji, w okresie suszy i jesienią po wkopaniu cebul (przy skromnych opadach deszczu). Ważnym zabiegiem pielęgnacyjnym jest nawożenie tulipanów na wiosnę. W tym czasie dobre efekty przynosi stosowanie nawozów wieloskładnikowych – pierwsze zasilanie, gdy pojawią się liście, a drugie w fazie pąka. Ciekawostka! Uprawiając tulipany, zauważysz zjawisko termonastii – ruchy związane ze zmianami temperatury. Przy cieplejszych temperaturach okwiat tulipana rozchyła się, a przy chłodniejszych – zamyka. Po drugie, tulipany symbolizują przede wszystkim doskonałą miłość, pasję, wiosnę oraz pozytywne emocje, takie jak sympatię i radość. W zależności od koloru oznaczają głębokie uczucie (czerwone), delikatność i troskę (różo-

we), przyjaźń (żółte) lub szacunek i czystość (białe), kwiaty te są idealnym prezentem wyrażającym zaangażowanie lub uznanie. Czy pamiętacie film „Tulipan” – polski serial telewizyjny z 1986 roku, przedstawiający perypetie uwodziciela-oszusta o przydomku Tulipan, który luźno nawiązywał do prawdziwych wyczynów uwodziciela Jerzego Kalibabki. Ja trochę pamiętam.

Po trzecie, tulipan, to też nazwa takiego dość „starego” ciasta. Przypomnę Wam je dzisiaj. Potrzebne na nie składniki: 2 szklanki mąki pszennej; 1 i 1/2 szklanki cukru pudru; 3/4 kostki masła miękkiego; 3 łyżki



Fot. Agnieszka Żukowska

oleju; 3 łyżki jogurtu lub śmietany; 5 jajek dużych; 2 łyżeczki proszku do pieczenia. Ponadto: 1 łyżka maku, aromat rumowy, 1 i 1/2 łyżeczki barwnika czerwonego do ciast (lub różowego kisielu), 1 i 1/2 łyżki kakao, 2 łyżki mleka, 2 łyżki soku z cytryny i utarta z

niej skórka. Sposób wykonania: białka ubijamy na sztywno z dodatkiem szczypty soli. Miękkie masło ucieramy mikserem powoli dodając cukier puder, kiedy mamy już gładką masę dodajemy po jednym żółtku, potem olej, jogurt i przesianą mąkę z proszkiem do pieczenia. Następnie do masy jajecznej dodajemy ubitą pianę z białek i delikatnie mieszamy łyżką. Masę dzielimy na cztery części i dodajemy kolejno: 1. (masa biała) sok z cytryny i starta skórka, mieszamy. 2. (masa z makiem) dodajemy do porcji masy mak, aromat rumowy i dokładnie mieszamy. 3. (masa różowa) do kolejnej porcji ciasta dodajemy barwnik i dokładnie mieszamy. 4. (masa kakaowa) dodajemy do ostatniej miseczki kakao i 2 łyżki mleka, mieszamy. Formę keksówkę wykładamy papierem do pieczenia i wykładamy pierwszą masę białą i robimy przez jej środek mały „tunel”. Teraz wykładamy masę nr. 2 i robimy to samo - mały tunelik pośrodku, wysuwając masę na zewnątrz. Kolejno masa różowa i potem kakaowa. Pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. C przez 50 min. Następnie studzimy. Posypujemy cukrem pudrem i gotowe. Smaczne i efektowne ciasto, tak jak i moje tulipany w ogrodzie. O ile uboższa w kolory i smutniejsza byłaby bez nich wiosna! Cieszymy się nią, zanim przyjdzie letni upał.

BARBARA NICZYPORUK ▲

### Przepisy ze starych zeszytów cz. 3



W tym cyklu publikujemy dawne przepisy ze starych zeszytów. Przyznacie, że mamy do nich mnóstwo sentymentu. Jeśli chcielibyście podzielić się swoimi skarbami, dajcie znać.

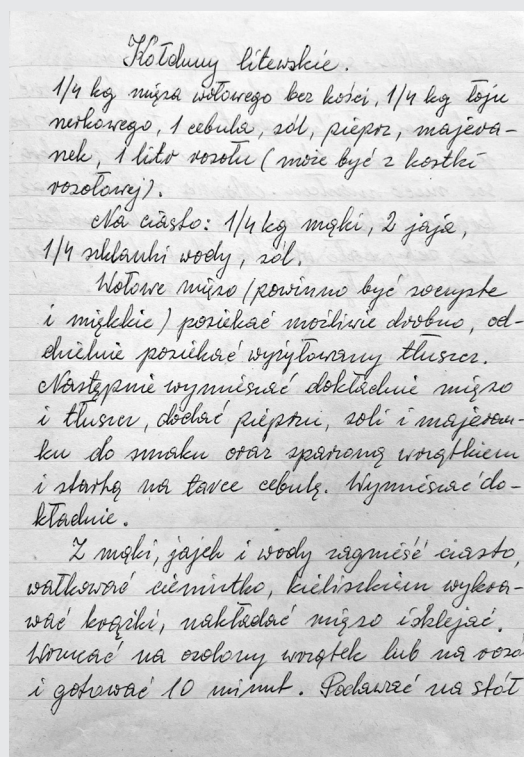
#### Kolduny litewskie

- 1/4 kg mięsa wołowego bez kości
- 1/4 kg łożu nerkowego
- 1 cebula
- Sól, pieprz, majeranek
- 1 litr rosółu (może być z kostki rosółowej)
- Na ciasto: 1/4 kg mąki, 2 jaja, 1/4 szkl. wody, sól

Wołowe mięso (powinno być soczyste i miękkie) posiekać możliwie drobno, oddzielnie posiekać wyżyłowany tłuszcz. Następnie wymieszać dokładnie mięso i tłuszcz, dodać pieprzu, soli i majeranku do smaku oraz sparzoną wrzątkiem i startą na tarce cebulę. Wymieszać dokładnie.

Z mąki, jajek i wody zagnieść ciasto, wałkować cieniutko, kieliszkiem wykrawać krążki, nakładać mięso i sklejać. Wrzucać na osolony wrzątek lub na rosół i gotować 10 minut. Podawać na stół w rondlu – są dość tłuste i muszą być podawane bardzo gorące. Wybierać cedzakową łyżką wprost na talerz. Można je na talerzu zalać rosółem, można okraszyć nieco masłem. Powinny być tak małe, żeby całe wkładać do ust. Z przekrojonych wypływa sos, cały smak.

opracowanie: Dorota Sulżyk



## Porada językowa

Niedawno w Lewiatanie spotkałam pana Romka Gobcewicza z Zubek, który jest wiernym czytelnikiem naszej gazety. Rozmowa z nim sprawiła mi wielką przyjemność i stała się inspiracją do napisania, czym jest kotuch, katuch. Pan Romek powiedział, że to rodzaj żłobu, w którym lubią przebywać kury. Dodatkowe informacje znalazłam w słowniku W. Doroszewskiego i publikacji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Kotuch to skrzynia, pojemnik do przechowywania i przenoszenia rozsady roślin lub kojec, buda, pomieszczenie dla drobiu albo trzody chlewnej. Pani Ala Roman, nauczycielka języka białoruskiego potwierdziła, że katuszok to małe pomieszczenie. W Internecie znalazłam też informację, że w Czarnej Wsi Kościelnej kotuchem nazywa się dół, w którym przechowuje się nieprzerobioną glinę. Kotuch to także pejoratywne określenia kota. Dziękuję panu Gobcewiczowi i zwracam się z prośbą do czytelników o przesyłanie ciekawych słów do wykorzystania w tej rubryce.

Irena Matysiuk

**Rodzinie i Najbliższym**  
szczerze kondolencje z powodu śmierci

**śp. Wincentego FIDZIUKIEWICZA**

SKŁADAJĄ  
Dyrektor i Pracownicy  
Gminnego Centrum Kultury w Gródku

**Edycie Charkiewicz**  
Z POWODU ŚMIERCI

**OJCA**

WYRAZY SZCZEREGO ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA  
SKŁADAJĄ KOLEŻANKI  
Z KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH  
W GRÓDKU

Najbliższym

**śp. Wincentego FIDZIUKIEWICZA**

szczerze wyrazy współczucia  
składają działkowcy z Rodzinnego Ogrodu Działkowego  
„Boryk” w Gródku



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

Zmarł **Wincenty Fidziukiewicz**, który od lat był związany z zespołami folklorystycznymi w naszej gminie. Najpierw grał na akordeonie w sekcji instrumentalnej zespołu Jesienny Liść, następnie w kapeli Chutar.

W 2016 r. przeprowadziłam wywiad z zespołem Chutar z okazji jubileuszu. Zapytałam jego członków, jak nauczyli się grać na swoich instrumentach. Pan Wincenty odpowiedział wtedy: „Ja praktycznie nawuczysia hrać ad swajaho bačka, jaki wohule nie umiał hrać na żadnym instrumencie, ale miał bardzo dobry słuch. Jak ja miał 17 let, bačka kupił pierszu harmoszkę i ja sabie brzdękał pa klawiszach. Pryszlosia uziać akord i nie znał, czy ja dobra biaru. A bačka siadzieli i kryczał – nie toj hołas białiesz. Tak sama było z basami, kryczał, szto nie tyja basy biaru, bo chrypiać. I kupił mnie książkę „Nauka gry na akordeonie dla samouków”. Jak ja adkrył jaje, to zabaczył nuty, a chto kaliś u podstawoucy nutau wuczył? Ale pamaleńku, pamaleńku dajszo! i tak da dzisiejszaha dnia rypaju.” W 2023 r. mówił o swoim graniu: „Ja lublu hrać, ale jak ludzi klaszczuć, to tady achwota jaszczre bolsz hrać. Każdy praczytau nowelku „Janko Muzykant”. Jaho da skrypkau ciahnuło, a mnie da harmonii. Mój chrzyszczony miou harmoniu, ale jak ja tylko datykausia da jaje, to ciotka adhaniała i kazała, szto zmarnuju jaje. Ale daczakausia, bački kupili mnie swój instrument, to losy inaczej pataczyliśia jak Janka Muzykanta. Lublu hrać i budu hrau, pakul dam rady, budu ludziej wiesialić.” (ds)

**Wiadomości Gródeckie**  
**Haradockija Nawiny**

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują:** Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują:** Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji:** ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050. Gazeta w formacie PDF dostępna na koniec miesiąca na stronie www.gckgrodek.pl.*

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 05.05.2026 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku. ISSN: 1427-261X, NAKŁAD: 330 egz.

## OGŁOSZENIA

- ▼ **SPRZEDAM** eko-mleko tel. 791567539
- ▼ **SPRZEDAM** drewno opałowe. Kontakt: 608 352 635
- ▼ **KUPIĘ LAS**, tereny zakrzaczone tel. 791 585 629
- ▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220
- ▼ **USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ